Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
WYDANIE III. II.
Rok XIV. Kraków, piątek 29 maja 1931 Nr. 142

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

# P. Aleksander Prystor utworzył nowy rząd

## Ministrem skarbu — brat marsz. Piłsudskiego, ministrem przemysłu i handlu gen. Zarzycki — inne teki - bez zmian

**Warszawa 27. 5. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję utworzenia gabinetu p. ministrowi przemysłu i handlu Aleksandrowi Prystorowi P. Minister Prystor misję utworzenia rządu przyjął.**

• • •

Warszawa 27. 5. (Sin) Godz. 20. W tej chwili ogłoszony został skład nowego gabinetu premjera Prystora. Ministrem skarbu mianowany został p. Jan Piłsudski, wicemarszałek sejmu, sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Ministrem przemysłu i handlu został generał Ferdynand Zarzycki, zastępca szefa administracji w min. spraw wojsk. Pozostałe teki ob[j]ęli dotychczasowi ministrowie w gabinecie premjera Sławka. Ustąpili z rządu jedynie premjer Sławek i min. Matuszewski. Nominacja brata mrasz. Piłsudskiego na ministra skarbu stanowi zrozumiałą sensację.

## Jak doszło do zmiany gabinetu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 5. Sin. Wiadomość o zmianie gabinetu spadła jak piorun z jasnego nieba na sfery polityczne i była niespodzianką nietylko dla kół polityczych, ale i dla niektórych ministrów. Min. Zaleski znajduje się poza krajem, minister Kozłowski miał zamiar właśnie wyjechać automobilem do Lwowa. zawrócono go już z drogi na posiedzenie Rady ministrów. Ministra Michałowskiego nie było również w Warszawie. Zmiana gabinetu nastąpiła w okolicznościach dość sensacyjnych. Zapowiadana ona była na dzień 10 czerwca. Tymczasem wczoraj w godzinach porannych z rozkazu Belwederu, min. Prystor udał się na Zamek, gdzie otrzymał misję utworzenia gabinetu. P. Prystor udał się następnie do swego przyjaciela premjera Sławka i zakomunikował mu o decyzji p. Prezydenta. Wówczas zdecydowano zwołać posiedzenie Rady gabinetowej na godz. 6-tą. O godz. 6-tej premjer Sławek odczytał wobec ministrów deklarację której treść wczoraj podaliśmy. Desygnowany premjer udał się na Zamek zaś p. Sławek do Belwederu. Do dziś pozostają zagadką motywy pospiechu z jakim dokonano zmiany gabinetu. Opowiadają, że marsz. Piłsudski zamierza wkrótce wyjechać do Druskiennik i chciał przed wyjazdem dokonać zmiany gabinetu.

Zmiana gabinetu zadecydowana została z powodu różnicy zdań między marsz. Piłsudskim a min. Matuszewskim. Pierwotnie miano doprowadzić jedynie do dymisji min. Matuszewskiego, biorąc jednak pod uwagę, że dymisja ministra skarbu wywołałaby wrażenie niepożądane, zadecydowano w ostatniej chwili zmianę gabinetu tembardziej, że p. Sławek wyraził życzenie odpoczynku i poświęcenia się sprawom konstytucji.

Desygnowany premjer p. Prystor był już dziś u p. Prezydenta i marsz. Piłsudskiego, poczem udał się do ministerstwa przemysłu i handlu, gdzie odbył konferencję z ministrami Michałowskim, Neugebauerem, prezesem BGK generałem Góreckim, oraz b. wiceministrem Starzyńskim. Z kolei odbył p. Prystor konferencję z p. Sławkiem.

## Briand przecież dał się uprosić...

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 27. 5. (B) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów **Briand** zdecydował się na cofnięcie wniesionej dymisji i wyraził zgodę na pozostanie na stanowisku francuskiego min. spraw zagranicznych.

Na Radzie ministrów, której przewodniczył prezydent republiki Doumergue, złożył Briand sprawozdanie z przebiegu obrad komisji europejskiej i Rady Ligi Narodów w Genewie. Rada ministrów jednogłośnie aprobowała stanowisko delegacji francuskiej. Następnie premjer Laval w imieniu całego rządu prosił Brianda, aby w interesie polityki pokoju i bezpieczeństwa nadal pozostał na dotychczasowem stanowisku. Briand podziękował kolegom za wyrażone mu zaufanie i zgodził się przedłożyć parlamentowi sprawozdanie z uchwał genewskich

## Optymizm rządu Stanów Zjednoczonych co do rychłego przezwyciężenia kryzysu gospodarczego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton. 27. 5. (R) Wczoraj odbyło się długie posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Hoovera, którego tematem obrad były kwestje gospodarcze Stanów Zjednoczonych. Po posiedzeniu wydany został komunikat oficjalny, który stwierdza, że **tak prezydent Hoover, jak i członkowie rządu uważają obecną sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych za znacznie lepszą i dającą nadzielę na rychłe przezwyciężenie kryzysu.**

## Sen. Borah za rewizją traktatu wersalskiego

Nowy Jork. 27. 5. (R) Senator Borah wygłosił wczoraj wieczór przez radjo mowę, w której wypowiedział swe zapatrywania na kwestję rozbrojenia. Oświadczył on, że Stany Zjednoczone interesują się żywo kwestją rozbrojenia i życzą sobie, aby konferencja rozbrojeniowa w 1932 r. przyniosła oczekiwane wyniki. Sądzi jednak, że rozbrojenie tak długo nie jest możliwe, dopóki traktaty pokojowe opierają się na sile militarnej. Sen. Borah wypowiada się zatem za rewizją traktatu wersalskiego który zdaniem jego jest niesprawiedliwy.

—ogo—

## Organ socjalistów niemieckich przeciw min. Curtiusowi

Berlin 27. 5. PAT. Socjalistyczny „Vorwärts" w artykule wstępnym występuje przeciw min. Curtiusowi z zarzutem, że przez wysunięcie w okresie dla Niemiec niekorzystnym projektu unji celnej z Austrją spowodował odroczenie konferencji w Chequers o sześć tygodni. Ogłoszenie projektu unji celnej wywołało znaczne pogorszenie się atmosfery międzynarodowej, co nie może zostać bez wpływu na sprawę uregulowania problemu reparacyjnego Niemcy od czasu wstąpienia do Ligi Narodów nie znalazły się nigdy w tak przykrej sytuacji, jak obecnie. Znamieniem tego była zupełna izolacja na ostatniej sesji genewskiej.

# Ustąpienie rządu

(Th.) Nie opłaca się i szkoda jest czasu i trudu snuć w związku z dymisją gabinetu p. Sławka refleksje na temat niespodzianek, jakie u nas się dzieją w sprawach, będących na całym świecie przedmiotem ścisłych obliczeń i rozumnych kalkulacyj. Nie będziemy się też zastanawiali nad tajemniczością, używaną i stosowaną u nas w dziedzinie, która na całym świecie traktowana jest w pełnej jawności „Coram publico“, a nietylko „wobec publiczności“, ale też przy tej publiczności czynnym i żywym współudziale. P. Kazimierz Bartel szybko by nas pouczył, że niema co zastanawiać się nad objawami naszego życia publicznego, które się nam nie podobają, skoro „rzeczywista rzeczywistość“ polska taka właśnie jest, a nie inna. A może kto inny by nam spokojnie zwrócił uwagę na to, że te niespodzianki i ta tajemniczość nie są znowu największą naszą troską w tych czasach...

Trzymajmy się tedy ściśle tematu: dymisji gabinetu.

Powiedzmy więc przyjętym stylem dziennikarskim: „spodziewana“ od dawna dymisja gabinetu p. Walerego Sławka stała się nareszcie faktem dokonanym. P. Sławek opuszcza pałac namiestnikowski i wraca do swojej właściwie pracy — kierowania „bezpartyjnej partji“ rządowej.

W tym miejscu należy zazwyczaj jeszcze dodać jakąś mniej czy więcej mistyczną uwagę o „ściśle zakreślonem zadaniu“, jakie ustępujący premjer miał załatwić i jakie faktycznie w zupełności rozwiązał. A później dla zaokrąglenia należy ustępującego premjera zaopatrzeć w jakieś szczególne zadanie, do którego właśnie on, tylko on, jest jakby predestynowany. No — i na tem koniec.

Otóż to już jest niezmiernie trudne zestawienie. Nie wiedziało się bowiem nigdy o żadnem specjalnem zadaniu, jakie zostało p. Sławkowi powierzone. Zdaje się nawet, niemal-że na pewno, że wcale nie było takiego zadania. P. Walery Sławek został poprostu zamianowany szefem rządu, ażeby prowadził rząd bez specjalnych czy, jak się mówiło w Rosji, a mówi się teraz też w Rosji o pewnej kategorji sędziów, że są do „szczególnych poruczeń“. Rząd p. Sławka nastąpił po rządzie marszałka Piłsudskiego i miał przeprowadzić w ciałach ustawodawczych budżet, co znowu nie było zbyt trudnem zadaniem, skoro była gotowa większość, — gotowa, przedewszystkiem, do iście wojskowego posłuchu. Szczególne zadania, jakie stale znajdują się na porządku dziennym, z niego jeszcze nie zeszły i jakoś niema widoków, ażeby w jakimś dającym się przewidzieć i określić czasie stały się nieaktualne.

A więc: Nie ruszono systemu podatków, chociaż system ten formalnie krzyczy o gruntowną reformę. Ciągle i ciągle przyrzekają resortowi ministrowie i następujący po sobie szefowie rządów, że niebawem przystąpi się do zreformowania systemu podatków, który tak nie do zniesienia ciąży na naszem życiu gospodarczem. Nigdy się jeszcze nie próbowało tę obietnicę zrealizować, a reforma i poprawa systemu podatkowego jeszcze nigdy nie były tak odległe, jak właśnie teraz przy odejściu gabinetu p. Sławka.

Mówi się od początku odrodzenia państwa o konieczności usprawnienia administracji państwowej, — możeby było zrozumiałe na to określenie: „europeizowanie“ administracji, — ale ani jeden krok nie został poczyniony, ażeby tę sprawę jakoś wprowadzić w czyn. Tak samo nie ruszono z miejsca innej niewątpliwie niesłychanie pilnej i koniecznej sprawy— rozbudowy samorządu. Tylko jedną, jakby boczną stację obywatelskiego samorządu ma się trochę na oku: gminę żydowską, którą się bije w kajdanki agudowe. Tak, tak, — sprawa żydowska była za rządów p. Sławka mocno na warsztacie i też wykuto dla niej taki kapitalny pomysł, jak osławiony paragraf 20. Chyba ten twórczy akt państwowej polityki nie był „szczególnem poruczeniem“, dla którego p. Sławek został do rządu powołany. A jednak poza nim niczego w dziedzinie samorządu nie uskuteczniono.

A rzecz najgłówniejsza: kryzys gospodarczy, który ogarnia wszystkie stany i klasy i sieje formalne spustoszenie — czy w tym punkcie coś zostało poczynione, lub przynajmniej obmyślone? Opinja publiczna nie ma o tem żadnej wiadomości. Ale ona czuje i wie, że kryzys gospodarczy rozszerza się i pogłębia i doprowadzi rychło do całkowitego zubożenia całego społeczeństwa. Powiedzą: gdzieindziej nie jest lepiej! Może być. Ale gdzieindziej przynajmniej rządy razem ze społeczeństwem, to znaczy: z legalną reprezentacją społeczeństwa radzą się nad środkami naprawy, lub przynajmniej zapobiegania możliwego pogorszenia. U nas natomiast nie wie się i nie widzi się czy i co rząd robi, natomiast stwierdza się boleśnie, że żywioł społeczny jest od współpracy usunięty. Chyba może to się dzieje z dobroci serca, ażeby społeczeństwu nie powiększać i tak trudnego do dźwigania ciężaru trosk...

A zatem — nie widać żadnego spełnionego specjalnego zadania, po którem musiało się postawić punkt i pauzę.

Tak samo nie bardzo przekonywująco działa twierdzenie, że p. Sławek musi się poświęcić sprawie zmiany konstytucji, do której to pracy czuje specjalną predylekcję.

Jakżeż to — przecież sprawę konstytucji odsunięto już w dal. Już z niej zrobiono przedmiot akademickich dociekań, a różni uczeni, powołani i niepowołani, ostrzą sobie genjusza wynalazczego, by odkryć gdzieś jakąś dziwaczną konstrukcję, jakiej zresztą nikt nigdzie nie znalazł. Większość sanacyjna miała w swojem ręku wszelką możność posunięcia tej sprawy o duży krok naprzód, ale z tej możliwości korzystać nie chciała. Widocznie ochłonął zapał do konstytucyjnych eksperymentów.

Dlaczegóż nam opowiadają, że p. Sławek właśnie tej sprawie chce poświęcić swoją całą energję, skoro zresztą sejm, bez którego jednak nie można w dziedzinie reformy konstytucji nic zrobić, znajduje się na zielonej trawce, a nikt za nim nie tęskni, ażeby go zebrać i — zatrudnić.

Może jednak będzie najlepiej i najbliżej prawdy, skoro powiemy, że p. Sławek został premjerem, bo mu kazali, a przestaje nim być, bo mu — pozwalają.

Niewątpliwie — p. Sławek jest człowiekiem o niesłychanem przywiązaniu i o wprost rycerskiem posłuszeństwie. Coś z najwyższego romantyzmu średniowiecznego rycerstwa w nim żyje. Ożywia go kult dla jego herosa, graniczący o jakieś religijne nasilenie. Takiego napięcia głębokiego uczucia nie wolno robić przedmiotem krytyki lub oceny. Jest w takiej wierności, w takiem romantycznem ubóstwieniu coś czcigodnego, gdy się takie uczucia rozpatruje jako własność tej czy innej jednostki. Ale to musi pozostać w obrębie osobistego przeżycia. Taki podniosły sentyment nie śmie, rzecz jasna, przekroczyć granic osobistej psychyki. Przedewszystkiem nie śmie stać się do minującą zasadą państwową, ani systemem rządów.

Ma się wrażenie, jakoby p. Sławek starał się zachować te naturalną granicę.

I to o nim dobrze świadczy, bardzo dobrze. On jakoś nie kwapi się do władzy, którą tylko widocznie z wierności przyjmuje. A kiedy tę władzę posiada, to nie widać, ażeby się zbytnio lubował w bezwzględnem jej wykonywaniu. Może dlatego nie zawsze w czasie piastowania przez niego władzy jest jego wola rozstrzygająca, szczególnie nie jego dobra wola...

Istotnie — dobrze świadczy o p. Sławku, że zawsze śpieszy się złożyć władzę, która innych ludzi, znacznie od niego niższych w randze i mniejszych w kategorji, przyprawia o stan upojenia.



# Skład gabinetu premjera Prystora

Warszawa, 27. 5. PAT. We środę 27 bm. desygnowany premjer Prystor udał się o godz. 19-tej na Zamek i przedłożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej listę utworzonego przez siebie gabinetu. Pan Prezydent przedłożoną listę zaaprobował i mianował rząd w składzie następującym:

Prezes Rady Ministrów poseł Aleksander Prystor,

minister poseł Bronisław Pieracki,

minister spraw wewnętrznych poseł dr. Felicjan Sławoj-Składkowski,

minister spraw zagranicznych senator August Zaleski,

minister spraw wojskowych marszałek Polski Józef Piłsudski,

minister skarbu poseł Jan Piłsudski,

minister sprawiedliwości Czesław Michałowski,

minister W.R. i O.P. poseł dr. Sławomir Czerwiński,

minister rolnictwa senator dr. Leon Janta-Połczyński,

minister przemysłu i handlu generał brygady dr. Ferdynand Zarzycki,

minister komunikacji poseł inż. Alfons Kühn,

minister robót publicznych generał dywizji Mieczysław Norwid Neugebauer,

minister pracy i opieki społecznej dr. Stefan Hubicki,

minister reform rolnych poseł prof. dr. Leon Kozłowski,

minister poczt i telegrafów poseł inż. Ignacy Boerner.

## Zgon urzędnika konsulatu polskiego w Wiedniu

Wiedeń 27. 5. PAT. Onegdaj zmarł we Wiedniu urzędnik konsulatu polskiego Henryk Wider, z powodu udaru serca. Zmarły cieszył się wielką sympatją wśród Polonji wiedeńskiej. Nazwisko jego złączone jest z aferą 80.000 dolarów, ukrytych w protezie, która znajdowała się w piwnicy konsulatu. Śp. Wider zdołał odkryć schowane pieniądze, które zostały wręczone następnie spadkobiercom. Dzisiaj odbył się pogrzeb śp. Widera. U grobu przemówił konsul generalny Tomasz Morawski.

## Nowy poseł rumuński w Warszawie

Warszawie 27. 5. PAT. W dniu dzisiejszym p. Grzegorz Bilcziurescu, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunji, złożył p. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. Przy audjencji obecni byli: p. wiceminister spraw zagranicznych Józef Beck, zastępca szefa kancelarji cywilnej p. Skowroński, zastępca szefa gabinetu wojskowego p. Prezydenta mjr. Kandel, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta.

W dniu dzisiejszym akredytowany poseł rumuński w Warszawie p. Bilcziurescu złożył o godz. 13-tej wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

# Tragedja żydostwa meksykańskiego

Meksyk 27. 5. ŻAT. Specjalny wysłannik ŻAT-nej dowiaduje się, iż kwestja handlarzy żydowskich będzie prawdopodobnie przedmiotem obrad nadzwyczajnej sesji kongresu meksykańskiego, którego otwarcie zapowiedziane jest na dzień 29 bm. Przywódcy gminy żydowskiej rozważają projekt przedstawienia kongresowi memorjału w tej sprawie. Mimo, że powodzenie podobnej akcji jest wątpliwe, tem niemniej w kołach żydowskich żywią nadzieję, że publiczna dyskusja nad kwestją żydowską przyczyni się do wyjaśnienia wytworzonej sytuacji. Ostatnio żydowska opinja publiczna została zaalarmowana groźbą nowego niebezpieczeństwa. Jest wielce prawdopodobne że antyżydowska akcja, wymierzona dotychczas jedynie przeciwko handlarzom, zostanie rozszerzona i jej ostrze zwróci się przeciwko wszystkim rzemieślnikom i przemysłowcom żydowskim. Leży to w interesie zagranicznych domów handlowych, które pragną się pozbyć żydowskiej konkurencji, ponieważ rzemieślnicy i kupcy żydowscy zadowalają się znacznie mniejszym zyskiem. Prawie cała prasa meksykańska pozostaje na usługach tych zagranicznych domów handlowych i prowadzi haniebną hecę antysemicką. W rozmowach z delegatami ŻAT-nej przywódcy gminy żydowskiej dali wyraz swemu rozgoryczeniu z powodu stanowiska prasy meksykańskiej, która przyczynia się do podżegania opinji przeciw Żydom.

# Start prof. Piccarda w stratosferę

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Augsburg 27. 5. (Sch) Prof. Piccard wystartował dziś rano o godz. 4 do zapowiedzianego lotu w stratosferę. Prof. Piccardowi towarzyszy jego asystent inż. Kipfer. Wzlot odbył się gładko przy pogodzie sprzyjającej i prawie zupełnej ciszy powietrza. Krótko przed startem bohaterski uczony oświadczył, że wrazie sprzyjających okoliczności zatrzyma się w stratosferze około 3 godziny. Czas ten ma mu wystarczyć dla dokonania potrzebnych pomiarów i obserwacyj. Wedle jego obliczeń spodziewa się wylądować na obszarze między Bazyleą a Freiburgiem w Bryzgowji. Po wzbiciu się w górę balon leciał początkowo w kierunku północno-zachodnim, następnie zawrócił w kierunku południowego wschodu a wreszcie zniosły go prądy powietrzne na południe. Do godziny 7'30 balon widoczny był z Augsburga gołem okiem. Znajdował się wówczas na wysokości około 8 tysięcy metrów i w odległości około 100 kilometrów. Balon leci pod flagą szwajcarską. W ciągu przedpołudnia nadchodziły z różnych miejscowości w Szwabji wiadomości o ukazaniu się balonu, który przedstawiał się jak mała kulka srebrna. O godz. 8 balon znajdował się w okolicy Kempten, a o godz. 8'15 ukazał się w Lindau nad jeziorem Bodeńskiem na wysokości około 12 tysięcy metrów. Wkrótce potem balon zniknął w przestworzach.

Zurych. 27. 5. (R) Donoszą z Konstancji, że o godzinie 12.45 zobaczono balon prof. Piccarda nad jeziorem Bodeńskiem na wysokości 14 tysięcy metrów. Balon posuwał się w kierunku zachodnim.

### Zaniepokojenie o los prof. Piccarda

Augsburg 27. 5. (Sch) W fabryce balonów, skąd prof. Piccard wystartował, panuje pewne zaniepokojenie o los załogi balonu. Zaniepokojenie potęguje się w miarę przedłużania się czasu, gdyż balon zawierał zapas tlenu, wystarczający na 10 do 14 godzin. Począwszy od godz. 14 balon widoczny jest w Bawarji południowej na znacznej wysokości, szybujący stale na niewielkiej przestrzeni między Kaufbeuren, Oberammergau i Partenkirchen. Fabryka balonów wyraża obawy, że balon dostał się w stefę gorących prądów i nie może wypuścić gazu. O godz. 17 balon znajdował się w okolicy Schongau na wysokości 12 tysięcy metrów.

# Znowu krwawe zaburzenia komunistyczne w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt. 27. 5. (R) W San Sebastian doszło dziś do krwawych rozruchów komunistycznych. W godzinach porannych komuniści strajkujący usiłowali powstrzymać od pracy robotników i w tym celu zatrzymywali tramwaje i inne pojazdy i terorem zmuszali robotników do wysiadania i powrotu do domów. Wkrótce uniemożliwiona została wszelka komunikacja. Napięcie wzrastało do tego stopnia, że groziło wybuchem walk ulicznych wobec czego władze ogłosiły stan oblężenia i wysłały na miasto wojsko. Koło południa doszło do starcia komunistów z wojskiem, w toku którego 3 demonstrantów zostało zabitych i kilkunastu rannych.

Barcelona. 27. 5. PAT. Policja aresztowała agitatora włoskiego, Dandolego, który brał swego czasu czynny udział w rewolucji rosyjskiej i był już wydalony z szeregu państw, m. in. z Francji, Luksemburga, Austrji i Belgji.

### Zamiast rekordu — śmierć

Chicago. 27. 5. PAT. Samolot, należący do jednego z przemysłowców chicagowskich, usiłując pobić rekord w locie na 2000 km z obciążeniem 5.000 kg. spadł na ziemię. Cztery, znajdujące się w nim osoby poniosły śmierć.

* * *

Paryż. 27. 5. (B) Amerykański lotnik rekordowy Hawks pokonał dziś przestrzeń Paryż—Londyn—Berlin w ciągu 5 godzin 20 minut. Wystartował z Paryża rano o godz. 8.16. a wylądował na lotnisku Croydon pod Londynem o godz. 9.34. Z Croydon odleciał Hawks o 10.15 a o 13.36 wylądował w Berlinie na lotnisku Tempelhof.

### Zatonęły jacht i łódź podwodna

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 27. 5. (R) W pobliżu Long Island zatonął jacht amerykański „Sea-fox" wraz z załogą, składającą się z 8 osób. U wybrzeży Long Island wyłowiono z wody zwłoki pewnej kobiety, która znajdowała się na pokładzie jachtu.

*

Moskwa 27. 5. (R) Wedle komunikatu sowieckiej agencji oficjalnej, podczas ćwiczeń sowieckiej flotylli łodzi podwodnych w zatoce fińskiej w dniu 22 bm. zatonęła jedna z łodzi podwodnych wraz z załogą. Akcja ratunkowa, zmierzająca do wydobycia łodzi na powierzchnię, natrafia na wielkie trudności, ponieważ łódź leży w głębokiem miejscu na 100 m.

# Wybory kahalne w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 5. Sn. Dziś odbywają się wybory do gminy żydowskiej w Warszawie. Ruch wyborczy jest bardzo ożywiony. Największą agitację rozwinęły Aguda, oraz listy nr. 20 (grupa demokratyczna) i nr. 12 (sjonistyczna). Wynik wyborów będzie znany dopiero we czwartek rano.

# Komitet polityczny A. Ż. zwołany na 31. bm.

Londyn 27. 5. ŻAT. Na dzień 31 bm. zwołane zostało plenarne posiedzenie komitetu politycznego przy Egzekutywie Agencji Żydowskiej. Komitet przedyskutuje otrzymany od rządu angielskiego wniosek w sprawie szematu rozwoju Palestyny.

# Śmiertelna głodówka dwóch więźniów żydowskich

Budapeszt 27. 5. ŻAT. Z Koszyc (Czechosłowacja) donoszą, że w tamtejszem więzieniu wojskowem zmarło dwóch więźniów żydowskich, którzy wraz z innymi 22 więźniami żydowskimi ogłosili głodówkę z powodu niedopuszczenia koszernej strawy. Ponieważ pozostali więźniowie głodówki nie zaniechali, władze więzienne zarządziły sztuczne odżywianie więźniów. Zmarłymi więźniami są Aleksander Rozental i Eljezer Eber.

—oSo—

### Pożegnanie posła Badera w Wiedniu

Wiedeń. 27. 5. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne podaje: Prezydent Rzplitej Austrjackiej Miklas przyjął dzisiaj w południe na dłuższej audjencji posła Rzplitej Polskiej Badera, który w najbliższych dniach opuszcza Wiedeń. Prezydent wręczył drowi Baderowi, który oddał swe listy odwołujące, wielką złotą odznakę honorową na wstędze. Następnie prezydent Miklas z małżonką wydali śniadanie na cześć dra Badera, w którem wzięli udział: wicekanclerz i minister spraw zagranicznych dr. Schober, prezydent Rady Narodowej dr. Renner, posłowie Szwajcarji, Holandji, Szwecji, Łotwy Jugosławji i Niemiec z swemi małżonkami, jakoteż wyżsi urzędnicy kancelarji prezydenta i urzędu kanclerskiego.

# Dymisja prezydenta austrjackiego Banku Narodowego?

Wiedeń. 27. 5. PAT. Dzisiaj krążyła w kołach rządowych pogłoska, że prezydent austrjackiego Banku Narodowego dr. Reisch podał się do dymisji.

### Japońscy urzędnicy wobec redukcji uposażeń

Tokio. 27. 5. PAT. Pociągi i tramwaje kursują w całym kraju normalnie, jednakowoż 1800 funkcjonarjuszów kolejowych w Tokio zrzekło się dobrowolnie swoich stanowisk naskutek decyzji rządu w sprawie redukcji uposażeń.

### W poszukiwaniu zatopionych skarbów

Paryż. 27. 5. PAT. Dziś wyruszył z portu tutejszego parowiec włoski „Artiglio". Zadaniem tego statku jest wydobycie z dna morskiego bogactw, znajdujących się na statku „Egypte", który zatonął w czasie wojny niedaleko brzegów Francji. Wiózł on 6 ton złota, 43 tony srebra i 800.000 funtów szterlingów w gotówce. Poszukiwania prowadzone w roku ub. przez parowiec włoski tejsamej nazwy, który spłonął na morzu, pozwoliły ustalić, że „Egypte" leży na głębokości 125 metrów. We wrześniu r. ub. udało się przedostać do pierwszego pokładu i wydostać z kasy ogniotrwałej klucz od kabiny gdzie zamknięte są zapasy złota, srebra i pieniędzy.

Bł. p.

**HERMAN KLEINMANN**

były długoletni urzędnik firmy Michał Adar

zmarł w Krakowie, dnia 25-go maja 1931 r. przeżywszy lat 84

Pogrzeb odbył się dnia 26-go maja 1931 r. o czem zawiadamiają

SYNOWIE

## Z DNIA

# Spalić bibljoteki!

W dzisiejszym numerze znajdą czytelnicy korespondencję z Tarnowa, którą polecamy szczególnej uwadze...

Żydowski Tarnów należy do tych miast, które znajdują się obecnie pod okupacją Agudy i sprzymierzonych z nią elementów reakcyjno-asymilatorskich. Jak wiadomo, okupacja ta ma swoje źródło w ostatnich wyborach sejmowych, kiedy to za cenę głosowania na jedynkę wydano tym żywiołom całą ludność żydowską i jej instytucje. Z góry już, na kredyt, dano im paragraf 20, a obecnie przeprowadza się w drodze komisarjatów rządowych i podobnemi sposobami — agudyzację kahałów. W Tarnowie zrobiono to w ten sposób, że doskonale i sprawnie funkcjonujący zarząd kahału rozpędzono, mianując w jego miejsce komisarza rządowego z radą przyboczną, wśród której niema oczywiście ani jednego sjonisty. Jak ten komisarz z tą swoją radą przyboczną rządzi — o tem donoszą często nasze korespondencje tarnowskie. Chwilowo idzie nam jednak tylko o jeden drobny, ale jakże charakterystyczny szczegół. podany w dzisiejszej właśnie korespondencji.

Oto niejaki p. Rosenzweig, czołowy przywódca i najruchliwszy działacz Agudy na gruncie tarnowskim, zabrał głos w debacie nad podaniem o subwencję, wniesionem przez Zarząd Bibljoteki ludowej „Silfrija Amamit“, i oświadczył krótko i węzłowato: **„Spalić należy tę bibljotekę!“** Nikt z panów przybocznych radców, wśród których są też adwokaci, jeden radca sądowy itp., nie zareagował, ani nie oponował przeciw temu odezwaniu się, wobec czego podanie o subwencję żydowskiej bibljoteki ludowej jednogłośnie — upadło. Dla informacji należy dodać, że żydowska bibljoteka ludowa „Sifrija Amamit“ jest największą bibljoteką żydowską i najpoważniejszą obok bibljoteki TSL. bibljoteką w Tarnowie. „Sifrija Amamit“ istnieje od kilkunastu lat i liczy kilka tysięcy tomów z literatury hebrajskiej, żydowskiej, polskiej i niemieckiej. Korzystają z niej setki czytelników ze wszystkich sfer ludności żydowskiej, a nawet pewna część inteligencji polskiej. Ale bibljoteka ta obarczona jest jednym śmiertelnym grzechem: mieści się w żydowskim domu ludowym, a w zarządzie jej zasiadają sjoniści...

Rzecz jasna, że nie chodzi nam o tę marną subwencję, którą w danym razie kahał byłby uchwalił nie chodzi nam też o nieinteresującą nas zgoła figurkę p. Rosenzweiga, nie idzie nam też nawet o kahał tarnowski i okupację, pod którą żydostwo tarnowskie obecnie się znajduje — chodzi nam tylko o zasadniczą stronę całej tej kwestji. Tak jak tarnowski p. Rosenzweig, myśli i czuje bowiem **cała Aguda**, a tak jak tarnowscy sprzymierzeńcy Agudy z obozu reakcji i asymilacji, postępują ci sprzymierzeńcy Agudy **wszędzie indziej**, na **całym** terenie państwa. W Tarnowie nie stało się nic specjalnie osobliwego, tylko, że jeden z działaczy agudowskich był może trochę bardziej od innych swoich kolegów szczery, a mniej... mądry. W gruncie rzeczy całe to obskurne bractwo, wywodzące swój ród z dawnych galicyjskich propinatorów i hjen wyborczych, gdyby mogło, spaliłoby wszystkie bibljoteki żydowskie i... wszystkich działaczy narodowych i postępowych.

**Gdyby mogło... A właśnie znajdujemy się na** najlepszej drodze do zagarnięcia władzy w gminach i instytucjach żydowskich przez te reakcyjno-klerykalne żywioły. Maluczko, a nie tylko nie dadzą grosza z ogólnych pieniędzy podatkowych (na które składa się głównie narodowe mieszczaństwo i inteligencja) na cele społeczne i kulturalne, lecz zaczną napewko realizować w ten albo inny sposób groźby i tajemne życzenia, jakie z głębi serca wydarły im się na posiedzeniu kahalnem w Tarnowie. Ludzie paragrafu 20-go są **„mocni“** i do **wszystkiego zdolni...**

Kiedy przyjdą raz uczciwe i swobodne wybory, zniknie ta banda z powierzchni, jak zły i wstrętny koszmar. Aż do tego czasu — mogą sobie nasi okupanci przy pomocy vis major rządzić ile im się tylko podoba. Im więcej zagarniają władzy i im bardziej uwidaczniają się ich „świńska nóżka“ — tem gorzej dla nich! Młyny Boże mielą powoli ale gruntownie, a uświadomienie narodowe i duch postępu nie dadzą się więcej wygnać z ulicy żydowskiej, nigdy — przenigdy! **(b)**

*W KALEJDOSKOPIE PRASY.*

# Po dymisji rządu

### REFORMA KONSTYTUCJI MUSI BYĆ BEZWZGLĘDNIE DOPROWADZONA DO SKUTKU

Informacje o dymisji rządu pułk. Sławka komentuje główny organ sanacji, **„Gazeta Polska“** w sposób następujący:

Decyzja p. premjera Sławka została przezeń powzięta wobec konieczności całkowitego poświęcenia się kierownictwu prac BBWR, zmierzających do reformy konstytucji. Zagadnienie to jako programowe zadanie obozu rządowego. związane z platformą wyborczą, — Blok zarówno, jak i prezes Sławek traktują jako **naczelne zagadnienie pozytywne polityki państwowej na najbliższy okres czasu, którego realizacja musi być bezwzględnie doprowadzona do skutku.**

### ZAGADNIENIA EKONOMICZNE — NAJWIĘKSZĄ TROSKĄ NOWEGO RZĄDU

Sanacyjny **„Czas“** pisze:

W warunkach politycznych, w jakich obecnie żyjemy — zmiana całego rządu czy poszczególnych członków gabinetu, **nie posiada głębszego znaczenia.** Myśl przewodnia systemu — pozostanie niezmieniona, będzie tylko zapewne cokolwiek innemi metodami realizowana. Co do osoby p. Sławka — wiadomo było ogólnie, że godność premjera obejmował bez zapału i nigdy nie taił, że chętnie się jej wyzbędzie... Reprezentuje on wiernie i szlachetnie ideologję Piłsudczyków, ale problematy praktyki rządzenia mniej go interesowały. Są one u nas pod pewnym względem uproszczone, ale dla wykonawców o tyle trudniejsze, że ostatnia decyzja nie do nich należy, — a nielatwo ją przewidzieć czy odgadnąć.

...Oddanie prezesury gabinetu w ręce p. Prystora, który jako minister handlu i przemysłu wszedł w bliski kontakt ze sprawami gospodarczemi, pozyskał ich zaufanie, nauczył się cenić zdanie fachowców, — daje wskazówkę, że **zagadnienia ekonomiczne będą stanowić największą troskę nowego rządu.**

### CO MÓWI OPOZYCJA

W katowickiej **„Polonji“** czytamy:

**Dymisja p. Sławka wisiała w powietrzu od** czasu powrotu p. Piłsudskiego z Madery. Wiadomościom i pogłoskom na tem tle dawały wyraz nietylko dzienniki opozycyjne, ale również prasa sanacyjna.

Dlatego też obecne zmiany w rządzie nie zaskoczyły nikogo.

Nie ulega wątpliwości, że zmiany te mają na celu wywołanie w społeczeństwie wrażenia, iż przesunięcia w dziedzinie personalnej spowodują także zmianę w polityce gospodarczej, a zatem i złagodzenie kryzysu. Jestto stara i znana taktyka sanacyjnych czynników kierowniczych. Nieraz już była ona stosowana przez reżim pomajowy i to z pewnem powodzeniem. Kilkakrotne powoływanie p. Bartla na stanowisko premjera komentowano zawsze jako chęć współpracy z innemi stronnictwami. W poprzednim Sejmie lewica stale dawała się w ten sposób podejść, lecz po doświadczeniach została już chyba ostatecznie wyleczona z poddawania się urokom mirażów które sanacja ukazuje naiwnym.

Dzisiejsze trudności reżimu sanacyjnego leżą nie w Sejmie, ale w nastrojach społeczeństwa. Obecna zmiana w rządzie jest oczywiście rozpaczliwym krokiem obozu majowego, aby przezwyciężyć kryzys zaufania, który opanowuje nawet najwierniejsze grupy prorządowe. Idzie tu tylko o zewnętrzny efekt. Sanacyjne czynniki kierownicze liczą na to, że nowy rząd — jak to bywa w normalnych warunkach — otrzyma od społeczeństwa nowy kredyt zaufania, choćby parumiesięczny.

Efekt tej taktyki jest całkowicie ujemny. Opinja publiczna niczego dobrego po zmianie rządu spodziewać się nie może Społeczeństwo domaga się nie fikcyjnych zmian personalnych, ale radykalnej zmiany Kryzys zaufania nie da się powstrzymać inaczej, jak przez zupełne i faktyczne zlikwidowanie rządów sanacyjnych.

Musi nastąpić nietylko zmiana osób, ale także faktycznych rządów i sposobu rządzenia.

Do zmiany gabinetu nie należy przywiązywać większej wagi. Albowiem nie zmieni się w ten sposób nic w systemie rządów obecnych.

---

## ZE SPORTU

**MISTRZOSTWA TENNISOWE WARSZAWY,** w których nie brali udziału reprezentanci przeciw Norwegji i Danji (Tłoczyński, Hebda, J. Stolarow, ani Jędrzejowska i Dubieńska, przyniosły przykrą niespodziankę w postaci klęski niedysponowanego M. Stolarowa do Siby jeszcze w ćwierć finale. We finale **Malecek** zwyciężył niespodziewanie Sibę 6:4, 6:3, 6:2, zdobywając tytuł mistrzostwa Warszawy. We finale pań **Lilpopówna** (która w półfinale wyeliminowała Volknerówną) zwyciężyła Pozowska 6:2, 6:4, 6:2. -- W grze podwójnej para czeska **Maleczek—Siba pokonała Węgrów Balasza—Zichy'ego,** w mieszanej **Junżanka—Malecek** zwyciężyły Pozowską—Balasza.

**WKS KOWEL I WKS DUBNO** wycofały się z rozgrywek klasy A o mistrzostwo Wołynia

**W TURNIEJU PIŁKARSKIM JUNIORÓW W KATOWICACH** pierwsze miejsce zdobyła drużyna IFC Katowice, 2) Makkabi Kraków, 3) ŻKS Katowice, 4) AKS Katowice.

**WARTA POZNAŃSKA** gościła podczas Zielonych Świąt Breslauer Sportclub i uzyskała wyniki 1:3, 4:3.

**MAKKABI KRAKOWSKA** grała ubiegłego poniedziałku trzeci mecz z rzędu z Hasmoneą we Lwowie przegrywając po pięknej grze wśród wielkiej przewagi 1:2 (0:0). Bramkę zwycięską zdobyła Hasmonea z ofside'u.

**MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE.** Austrja—Niemcy 6:0! w Berlinie, Szkocja—Szwajcarja 3:2 w Genewie. Wiedeń—Brno 7:1. Footbal wiedeński stoi obecnie na najwyższym poziomie. Jugosławja—Węgry 3:2! w Białogrodzie.

**W JEŹDZIE PĘTLICOWEJ MOTOCYKLOWEJ,** zorganizowanej przez Krak. Kl. Autom. uzyskali startujący poraz pierwszy **motocykliści Makkabi Kraków** wielki sukces, zdobywając, 2) Schreiber, 4) Hennell, 5) Rosenberg i 7) Stieglitz — miejsca na 13 startujących.

**SZTAFETA WISŁY 4×1500 MTR.,** poprawiła rekord polski na tym dystansie w czasie 18 min. (o 0.7 sek. lepszy) podczas jubileuszowych zawodów lekkoatletycznych.

**W JUBILEUSZOWYM TURNIEJU GIER SPORTOWYCH WISŁY** zwyciężyła Wisła przed Cracovią, YMCA i Sokołem.

**GETRENER (HAGIBOR PRAGA) I HEDY WERTHEIMER (HAKOAH WIEDEŃ)** poprawili rekordy pływackie na 200 i 400 mtr. swoich krajów.

**DRUŻYNA HAKOAHU AMERYKAŃSKIEGO,** złożona z emigrantów wiedeńskich i budapeszteńskich, została zlikwidowana. Wszyscy prawie znakomici gracze wracają do swych krajów.

**SLAVIA PRASKA** zdobyła mistrzostwo piłkarskiej Ligi Czechosłowacji.

**WAC** zdobył puhar Wiednia.

**NA KONGRESIE FIFA W BERLINIE** omawiano sprawę udziału piłkarzy w Olimpjadzie i mistrzostw świata. Następny Kongres odbędzie się w Sztokholmie.

**NURMI** startował w Londynie na 4 mile ang.

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Ze światowych rynków zbożowych

Na rynkach amerykańskich panowała początkowo dla pszenicy tendencja mocna, co przypisać należy wiadomościom o mrozach w stanie Nebraska i niepomyślnym stanie zasiewów w południowo-zachodniej części Stanów oraz oszacowaniu tegorocznych zbiorów w Kansas o 50 proc. niżej normalnych, wskutek zbyt szybkiego (Wachstum) dojrzewania rośliny. Ze względu na większą podaż ze strony domów komisowych nastąpiła przejściowo lekka zniżka, jednak w końcu tygodnia zaczęto w. związku z mocną tendencją w Winnipeg (Kanada) nabywać znowu większe partje pszenicy, co wywołało ogólną zwyżkę cen. Dla żyta również usposobienie było mocniejsze. Rynki kanadyjskie miały tendencję zwyżkową, co tłumaczy się dużemi szkodami poczynionemi w niektórych prowincjach przez mrozy, oraz zwiększonemi zakupami.

Na rynkach europejskich tendencja była naogół mocna, przy większym popycie a wstrzemięźliwej podaży. Ceny na pszenicę i żyto w Szwecji ustalone na podstawie porozumienia rządu z młynami wynoszą na maj, czerwiec i lipiec br. za pszenicę dla młynów wewnątrz kraju kor. 20, za pszenicę dla młynów portowych kor. 20,50, za żyto dla młynów wewnątrz kraju kor. 17, za żyto dla młynów portowych kor. 17,50. Notowania innych zbóż krajowych wynoszą: jęczmień brow. kor. 15, przemiał. kor. 14, owies past. biały kor. 12, pastewny czarny kor. 13. Na rynku estońskim pojawiła się ostatnio pszenica litewska importowana na poczet przyznanego Litwie kontyngentu 4,000 tonn po ulgowem cle 20 proc. (tzw. klauzula bałtycka). Ceny tej pszenicy są mniej więcej równe towarowi amerykańskiemu. Co do żyta to największe młyny kupują od Monopolu Państwowego żytniego i od Sowietów. Podaż zbóż wystarczająca. Na rynku duńskim tendencja spokojna — ceny nie wykazują poważniejszych zmian. Przewiduje się, że stabilizacja ta utrzyma się przez dłuższy czas. Jedynie ceny pszenicy ulegają wahaniom wskutek informacji o nagromadzonych zapasach w krajach zamorskich i zamiarach ich zlikwidowania po cenach bardzo niskich. Oferowane było żyto sowieckie i amerykańskie, brak natomiast ofert na żyto polskie. Na giełdzie wiedeńskiej uwydatniła się tendencja mocna zwłaszcza dla żyta i owsa, których notowania wzrosły o 50—100 gr na 100 kg. Na rynku pszenicy tendencja spokojna mimo braku poważniejszej podaży ze strony Węgier i Jugosławji. Obroty dokonywane były ziarnem rumuńskiem i bułgarskiem oraz krajowem. Notowania bez zmian. Dla żyta tendencja zwyżkowa, obroty dość ożywione, podaż towaru niewystarczająca. Ceny wzrosły o 50 gr za żyto krajowe, tj. do szyl. 24,50, a węgierskie 24 — 24.50. Dla jęczmienia zainteresowanie bardzo słabe, obroty minimalne; za gatunki brow. żądano 28—29, za przemysł. 23 — 25. Z dniem 9 maja br. weszło w Czechosłowacji w życie nowe rozporządzenie o cłach dodatkowych na zboża, które ustalone zostały w następującej wysokości: na pszenicę Kc. 25, na żyto Kc. 46, na jęczmień Kc. 22, na owies Kc. 14, mąka i produkty młynarskie Kc. 65. W porównaniu z poprzednio obowiązującemi cła uległy obniżce: cło na żyto o Kc. 4, na jęczmień o Kc. 13, na owies o Kc. 20 i na produkty przemiałowe o Kc. 10. Minist. Roln. i Przem. i Handlu rozpatruje obecnie projekt wprowadzenia importowego monopolu zbożowego, do którego weszłyby organizacje konsumentów, spółdzielnie rolnicze, handel prywatny. Ma być również zapewniony udział państwa w kapitale zakładowym Organizacja ta miałaby zająć się już od nowych zbiorów importem zbóż i artykułów przemiałowych. Na rynku zbożowym w Rotterdamie daje się wyczuwać nadal pewne ożywienie. Zapasy żyta sowieckiego zmagazynowane w Rotterdamie są już wyczerpane. Obroty dotyczą tylko towaru amerykańskiego, który oferowany był po Hfl. 4,65 — 4,75 z dostawą na maj. Dla jęczmienia tendencja mocna. Za towar rosyjski płacono Hfl. 128 za 2.000 kg, za węgierski — Hfl. 124—126, amerykański — 120—122, kanadyjski Hfl. 113 Na węgierskim rynku pszenicy obroty w dalszym ciągu słabe wskutek braku podaży wywołanego wyczerpaniem się zapasów oraz chęcią przetrzymania pewnych ilości, znajdujących się w rękach większych właścicieli ziemskich w oczekiwaniu zwyżki cen. Dla żyta brak zainteresowania, jednak ceny uległy zwyżce i w niektórych okolicach osiągnęły poziom cen pszenicy. Dla jęczmienia tendencja słaba. Owies jest w dalszym ciągu bardzo poszukiwany. Rynki niemieckie miały usposobienie mocne dla żyta, słabe dla pszenicy zarówno krajowej, jak i zagranicznej. Ceny owsa i jęczmienia utrzymane. Uchwytne zapasy pszenicy w Anglji uległy dalszemu zmniejszeniu i wynoszą obecnie 920,000 kwart. wobec 1,800.000 kwart. przed rokiem.

Na rynkach krajowych nastąpiła w tygodniu ubiegłym silna zwyżka cen przedewszystkiem żyta i pszenicy a następnie i innych zbóż, spowodowana głównie malemi dowozami wskutek robót w polu, oraz dużym spadkiem zapasów u producentów i w handlu hurtowym W dniu 22 maja br. notowano za 100 kg. w złotych (cyfry w nawiasie z 15. V.): parytet wagon Warszawa: żyto 29.50 — 30,50 (28,25 — 28.75), pszenica 35 — 36 (33 — 34), owies jednolity 33 — 34 (29.50 — 30,50), zbierany 31 — 32 (28,50 — 29,50), jęczmień na kaszę 28 — 28,50 (27 — 27,50), parytet Poznań: żyto 29,25 — 29,75 (26,75 — 27,25), pszenica 33.50 — 34 (29,50 — 30), jęczmień przem 27 — 28 (27 — 28), owies pastewny 30 — 31 (29 — 30); parytet Lwów: pszenica dworska 32,50 — 33 (31 — 32), zbiorowa 30,50 — 31, żyto jednolite 29,75 — 30 (26,75 — 27), zbiorowe 28.75 — 29 (26,25 — 26.50); franco stacja Wilno: żyto 25 — 26 (21 — 22), pszenica 30 — 31 (29 — 30), owies 27 — 28 (26 — 27), jęczmień na kaszę 26 — 27 (24 — 26), browarowy 25 — 26 (25 — 26).

## Monopol przywozu zbóż w Czechosłowacji

Na ostatniem posiedzeniu czechosłowackiego gabinetu ministrów postanowiono, w celu ustabilizowania cen na zboża i mąkę, oraz zmniejszenia wahań cen na poszczególnych rynkach krajowych, zaprowadzić monopol przywozowy na zboże, mąkę i inne produkty przemiałowe. Dla zrealizowania tego monopolu zostanie powołane towarzystwo akcyjne, którego akcje będą w posiadaniu rządu, wielkich koncernów zbożowych i młynów Towarzystwo będzie udzielać zezwoleń na przywóz poszczególnym organizacjom i instytucjom Wolny import będzie całkowicie wzbroniony, natomiast handel wewnątrz kraju wymienionemi produktami nie będzie podlegał żadnym ograniczeniom.

### ŻYTO NA SIANO W AMERYCE.

Jedno z pism amerykańskich dowodzi, że ze względu na niski poziom cen farmerzy, sprzedając żyto, będą tracili około 2 centów na jednym buszlu Aby uniknąć tej ewentualności istnieje zamiar skoszenia żyta w stanie zielonym na paszę. Przypuszczają, że w ten sposób przynajmniej połowa arealu żytniego zostanie zużytkowana w obu stanach Dakota i w stanie Montana Oczywiście należy w takim razie przewidywać spadek cen siana podczas najbliższej zimy.

## Po londyńskiej konferencji producentów pszenicy

Konferencja londyńska eksporterów pszenicy — oświadczył w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAT, p. dyr. Rose — nie dała tego rezultatu, którego świat rolniczy przedewszystkiem się spodziewał, tj. nie doprowadziła do zawarcia ugody międzynarodowej, któraby już w przyszłym roku gospodarczym całkowicie usunęła konkurencję między państwami rolniczemi, stanowiącą niewątpliwie jedną z głównych przyczyn fatalnego stanu międzynarodowego rynku zbożowego. Nie mniej nie należy wyników jej niedoceniać.

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, iż idea regulowania międzynarodowego rynku zbożowego w drodze umów jest wogóle rzeczą nową i musi przejść przez pewien okres dojrzewania. Pod tym względem i tak jest rzeczą zdumiewającą, że ogromna większość europejskich i pozaeuropejskich państw, uczestniczących w konferencji, wyraziła gotowość przyjęcia ograniczeń wywozowych na zasadzie umowy kontyngentowej, a zatem, w myśl wytycznych, ustalonych w planie, wysuniętym przez Polskę i inne państwa, należące do wschodnio- europejskiego bloku rolniczego. Powtóre należy doceniać wagę utworzenia stałego komitetu państw eksportujących pszenicę, który niewątpliwie siłą rzeczy stanie się organem, koordynującym politykę eksportową różnych państw i czynnikiem przygotowującym dalej idącą współpracę.

Zawsze jest dobrze, jeżeli powstaje organ, który pracować może nad realizacją idei, której natychmiastowe urzeczywistnienie okazało się niemożliwem. Wreszcie pragnę podkreślić, że konferencja londyńska raz jeszcze zadokumentowała zupełną zbieżność polityki państw należących do wschodnio- europejskiego bloku rolniczego oraz zarysowała konkretną możliwość nawiązania ścisłej współpracy w zakresie rolnej polityki wywozowej ze związkiem Sowietów. Jeżeli się zważy, jak ujemne były skutki w zakresie artykułów rolniczych, brak wspólnej polityki wywozowej z Sowietami w ciągu ub. roku, to zrozumie się łatwo, praktyczne znaczenie tego faktu.

Wreszcie podkreślić należy olbrzymi wysiłek dokonany przez przedstawicieli rządu Kanady przy organizacji tej konferencji. Materjał faktyczny zebrany przez organizatorów konferencji posiadać będzie trwałą wartość dla wszelkich wysiłków, zmierzających do utworzenia dalej idącego porozumienia eksportowego, niż to, które dało się osiągnąć obecnie w Londynie.

—oOo—

## Projekt nowego podatku

Czytamy w „Polonji": W czasie budżetowej sesji sejmowej Sejm zajmował się projektem t. zw. scaleniowej ustawy ubezpieczeniowej, która miała objąć ubezpieczenie na wypadek starości, od nieszczęśliwych wypadków i na wypadek choroby. Ustawę tę wycofał poprzedni minister pracy p. Prystor w celu wprowadzenia do projektu nowych zmian. Tymczasem dowiadujemy się, że istnieje projekt skreślenia z ustawy scaleniowej ubezpieczenia na wypadek starości.

Projektuje się natomiast wprowadzenie przymusowego ubezpieczenia wszystkich obywateli państwa bez różnicy zawodu i klasy społecznej na wypadek starości.

Projekt ten miałby formę rodzaju dodatku do podatku dochodowego.

## Sprawa Śląskiego Banku Eskontowego

Dnia 20 bm odbyła się w sądzie okręgowym w Cieszynie druga audjencja ugodowa w sprawie Śląskiego Banku Eskontowego, przy której zarząd ca ugodowy złożył końcowe swe sprawozdanie, oparte na szacunku rzeczoznawców. Wywód jego, uzupełniany ponadto na skutek interpelacyj zastępców wierzycieli z Bielska i Cieszyna, a to dr. Grossa, Rothenberga, Fränkla i Sandhausa, obfitował w rozliczne jaskrawe, cyfrowo i książkowo wykazane nadużycia lub zaniedbania ze strony dyrekcji i rady nadzorczej. Rozgoryczenie na sali osiągnęło swój szczyt, gdy liczni wierzyciele- wieśniaczki śląskie, górnicy, kupcy itp. — jedni ze łzami, drudzy w żywiołowych wybuchach gniewu, opisywali metody, jakiemi pozbawiono ich całej ich krwawicy.

Po uspokojeniu się na sali na skutek przemówień kilku umiarkowańszych mowców, zaprzysiągł sędzia dyrekcję na prawdziwość przedłożonego wykazu majątkowego, poczem ogłosił, iż dnia 10 maja br. wpłynął do sądu wniosek banku o przedłużenie czasokresu 90-dniowego, a w głosowaniu większość zebranych oświadczyła się za tym wnioskiem. Skutkiem tego odroczył sędzia rozprawę z tem, iż następna wyznaczona zostanie na piśmie, po nadejściu z ministerstwa zezwolenia na takie przedłużenie.

Niezależnie od tego ma się w połowie czerwca br. odbyć Walne Zebranie akcjonarjuszy celem uchwalenia rozwiązania spółki, poczem zredagowany nowy wniosek ugodowy przedłożony zostanie sądowi jako podstawa do głosowania przy następnej audjencji.

## Spożycie tytoniu w Polsce

Dokładne obliczenie spożycia jakiegoś artykułu możliwe jest tylko w odniesieniu do produktów monopolu państwowego, aczkolwiek nie wszystkich. Już spożycie spirytusu jest naogół trudne do

ustalenia wobec rozpowszechnionego u nas tajnego gorzelnictwa. Natomiast spożycie tytoniu da się ustalić z matematyczną dokładnością.

Po raz pierwszy nietylko w Polsce, ale i na świecie dokonał tego statystyk monopolu tytoniowego, p. Józef Dzierżyński, w wydanej przez Monopol Tytoniowy obszernej monografji o spożyciu tytoniu w Polsce do r. 1929. Przyjmując konsumcję w r. 1925 za 100 otrzymujemy następujące wskaźniki spożycia na głowę i przeciętnej ceny sprzedażnej: 1) r. 1925 — 100, r. 1926 — 97,8, r. 1927 — 104,0, r. 1928 — 112.2, r. 1929 — 115.1. Ceny sprzedażne — w r. 1925 — 100, r. 1926 — 128.9, r. 1927 — 141,4, r. 1928 — 149.3, r. 1929 — 157,0.

Cyfry te wskazują, iż pomimo rosnącej ceny sprzedażnej (wzrost przeszło o 50 proc.), spożycie stale wzrastało. Rosła zatem coraz bardziej odpowiednia pozycja w budżecie domowym, która wynosiła w r. 1925 12.77 zł., w r. 1928 21.43 zł., w r. 1929 23.06 na głowę ludności.

W poszczególnych dzielnicach kraju wydatek ten jest albo niższy, np. w Kowlu wynosił zaledwie 11.46 zł. albo wyższy, np. w okręgu warszawskim wynosił on 34,06 zł., a więc był wyższy o 59 proc. od przeciętnego (dla r. 1928). Wydatek ten jest o wiele wyższy od tego, co wydaje przeciętnie obywatel polski np. na cukier (w r. 1927 na głowę ludności 13,75 zł.)

—oSo—

**„URLOPY" I BEZROBOCIE.** „Robotnik" donosi z Łodzi: W bieżącym tygodniu zostaną unieruchomione na okres 2-tygodniowy fabryki Szajblera i Grohmana, oraz Geyera. Po okresie urlopowym stan uruchomienia tych fabryk ma być bardzo znacznie zmniejszony. Ogółem w większych zakładach przemysłowych redukcja ma objąć 3 i **pół tysiąca robotników**, z tego w dwóch wymienionych zakładach — 1800 robotników.

## Jeszcze o kandydaturze Rotschilda na stanowisko prezesa Agencji Żydowskiej

Niezależnie od zaprzeczenia Jamesa Rotschilda, prasa żydowska w Ameryce donosi, iż toczą się rokowania w sprawie objęcia przez Rotschilda stanowiska prezydenta Agencji Żydowskiej. Kandydatura Jamesa Rotschilda jest przyjmowana z zadowoleniem przez sjonistów i niesjonistów. James Rotschild, jak zapewniają koła amerykańskie, pozostaje w bliskim kontakcie z kierującemi czynnikami Anglji i jest dobrze zorjentowany w problemach kolonizacyjnych Palestyny. Ojciec jego, baron Edmund Rotschild inwestował, jak wiadomo, w kolonizację palestyńską ponad 50 miljonów dolarów.

Z kół sjonistów-rewizjonistów lansują również pogłoski o kandydaturze Jamesa Rotschilda. James Rotschild pozostawał w czasie tworzenia legjonu żydowskiego w ścisłym kontakcie z Żabotyńskim. Jak z kół tych donoszą, James Rotschild zgodziłby się na objęcie stanowiska prezydenta Agencji Żydowskiej, ale pod warunkiem zupełnej reorganizacji pracy sjonistycznej. Rewizjoniści sądzą, że na najbliższym kongresie zdobędą większość dla zerwania z dotychczasowym systemem, i dla swego programu, ewentualnie nieco zmodyfikowanego, pozyskają Mizrachi i grupę Brandeisa w Ameryce. Rewizjoniści liczą również na duże odłamy ogólnych sjonistów, którzy występują obecnie przeciwko systemowi Weizmanna. Gdyby rewizjoniści zdołali osiągnąć większą ilość mandatów, to weszliby do kierownictwa sjonistycznego, na którego czele stanąłby James Rotschild. W kołach rewizjonistów wymienia się już nawet nazwiska przyszłych członków Egzekutywy. Obok Jamesa Rotschilda wymienia się nazwisko Soskina i Żabotyńskiego, z grupy Brandeisa zaś De Haasa. Mówi się w tym związku także o możliwości dużej koalicji pod kierownictwem Jamesa Rotschilda, a w takim wypadku z ramienia lewicy miałby do egzekutywy wejść dr. Arlosorof. Są to oczywiście tylko pogłoski, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

## Generał Storrs — Wysokim Komisarzem Palestyny?

„Moment" notuje pogłoskę, jakoby na stanowisko Wysokiego Komisarza Palestyny miał być mianowany generał Storrs, dawny gubernator Jerozolimy a obecnie Wysoki Komisarz Cypru.

Generał Storrs w czasie pobytu w Palestynie postępował po osławionej linji administracji palestyńskiej, a w czasie zaś rozruchów jerozolimskich odegrał osobliwą rolę. Znany był z tego pozatem, że wyuczył się języka hebrajskiego, którym władał dość poprawnie. Przed opuszczeniem Palestyny wygłaszał serdeczne przemówienia sjonistyczne i wyrażał żal, że Palestynę opuszcza. Wiadomość o jego nowem stanowisku należy przyjąć z rezerwą.

## Wizyty zastępcy Wysokiego Komisarza Palestyny w kolonjach żydowskich

Jerozolima (ŻAT) Zastępca Wysokiego Komisarza Palestyny p. Mark Young zwiedził w tych dniach obszar Wadi-Hawarith. Przedstawiciele b. dzierżawców arabskich wykorzystali tę sposobność dla wznowienia skargi, którą w swoim czasie już przekładano komisji Shaw'a, jakoby przez nabycie obszaru Wadi-Hawarith przez Żydów liczni Arabowie zostali pozbawieni swego źródła utrzymania. Twierdzenie to, jest przez Arabów wciąż wysuwane mimo, że Keren Kajemeth wypłacił pełne odszkodowanie osadnikom arabskim, wśród których niema też bezrobotnych.

W kolonji Hedera zastępcą Wysokiego Komisarza przyjął delegację kolonistów żydowskich, którzy go prosili, aby rząd zainteresował się doprowadzeniem do porządku dróg między kolonjami, podjął środki dla większego bezpieczeństwa publicznego i przyspieszył rozwiązanie sporu o grunta Infiat. Z odpowiedzi p. Marka Younga delegacja odniosła wrażenie, iż rząd nie jest skłonny zadośćuczynić żądaniom kolonistów żydowskich.

W Zichron-Jakob zostało zorganizowane dla p. Younga przyjęcie, w którem brali również udział mieszkańcy okolicznych wiosek arabskich. Zastępca Wysokiego Komisarza wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz zadowoleniu z powodu przyjaznych stosunków, panujących między kolonistami Zichron-Jakob a okoliczną ludnością arabską. Obecnych na przyjęciu Arabów p. Young zapewnił, iż rząd uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby udostępnić rolnikom arabskim długoterminowe pożyczki.

## Założenie instytutu nauk judaistycznych w Bukareszcie

Bukareszt (ŻAT) Staraniem towarzystwa dla popierania wiedzy żydowskiej uruchomiony został Instytut nauk judaistycznych. Wykłady odbywać się będą w żydowskiej strzesze akademickiej. Do tej pory przewidziane są 2 cykle wykładów: filozofja judaizmu (dr. J. Nemirower) oraz dzieje Żydów w Rumunji (dr. M. Halevy). Czynione są przygotowania celem uruchomienia innych kursów.

## Stosunki w Rosji sowieckiej

**Dzieci pokutują za „grzechy" swych rodziców**

Moskwa. (ŻAT) Grupa Żydów zdeklasowanych, którzy jako „liszeńcy" nie posiadali praw wyborczych, osiedliła się przed pewnym czasem w Kalinindorfie i zajęła się pracą na roli. Uczynili to oni w tym celu, aby dzieci ich, jako dzieci chłopskie, znalazły dostęp do szkół. Z czasem jednak rodzice porzucili pracę na roli i powrócili do swych dawnych siedzib. Obecnie są oni ścigani za popełnienie przestępstwa, które w Rosji sowieckiej określane jest jako „dezercja gospodarcza", ponieważ opuścili oni kolonję podczas kampanji zasiewów. Podług ustawy grozi im utrata praw wyborczych. Również dzieciom tych „dezerterów" grozi niebezpieczeństwo wydalenia ze szkół. W ten sposób dzieciom wypadłoby odpokutować za „grzechy", popełnione przez ich rodziców.



**TOMASZ MANN** 13

# Mario i czarodziej

### Tragiczne przeżycie pośród podróży

**Przełożył Marceli Tarnowski**

Przysłuchiwać się wymianie słów, to rzecz zawsze zajmująca. Niektórych ludzi rozwesela to poprostu i zaznają jakiejś złośliwej radości dzięki temu, iż sami nie biorą w dyspucie udziału; inni odczuwają zakłopotanie i podniecenie, a ja rozumiem ich doskonale, chociaż wtedy miałem wrażenie, jakoby wszystko to polegało na umowie i jakoby zarówno dwaj gruboskórni analfabeci, jak i Giovanotto, pomiekąd szli artyście na rękę, aby zaprodukować przedstawienie.

Dzieci przysłuchiwały się z niezwykłą rozkoszą. Nie rozumiały nic, ale same akcenty trzymały ich w naprężeniu. Więc to był magiczny wieczór, przynajmniej włoski. Najwidoczniej wydawało im się to bardzo piękne.

Cipolla wstał i dwoma niezręcznymi krokami podszedł do rampy.

— Ależ spójrzcieno! — rzekł ze złośliwą serdecznością. — Stary znajomy! Młodzieniec, który ma serce na języku! — (Powiedział „sulla linguaccia", co oznacza obłożony język i wywołało wielką wesołość). — Idźcie przyjaciele! — zwrócił się do dwóch wałkoniów. — Mam was dość, teraz będę miał do czynienia z tym dżentelmanem, „con questo torregiano di Venere" z tym strażnikiem wieży Wenery, który bezwątpienia zdobywa sobie słodkie podzięki za swoją czujność.

— Ah, non scherzamo! Mówmy poważnie! — zawołał chłopak.

Oczy jego połyskiwały i wykonał istotnie ruch, jakby chciał zrzucić kurtkę i przejść do bezpośredniej dyskusji.

Cipolla nie brał tego tragicznie.

W przeciwieństwie do nas, którzy z powątpiewaniem spoglądaliśmy wzajem po sobie, cavaliere miał do czynienia z rodakiem, czuł grunt ojczysty pod stopami. Pozostał chłodny i okazał zupełną przewagę.

Z uśmiechem i ruchem głowy zukosa w stronę zawadjaki, ze wzrokiem skierowanym na publiczność, wezwał ją niejako na współuśmiechającego się świadka awanturniczości, przez którą przeciwnik zdradzał tylko swoje nieokrzesane maniery.

A potem stało się znowu coś osobliwego, co rzuciło na ową przewagę Cipolli niesamowite światło i wojowniczą podnietę, wychodzącą ze sceny, w zawstydzający i niewyjaśniony sposób ściągnęło w śmieszność.

Cipolla bardziej jeszcze zbliżył się do młodzieńca, spoglądając mu w osobliwy sposób w oczy. Zszedł nawet do połowy ze schodków, które na lewo od nas prowadziły na widownię, tak, że stał na niewielkiem wzniesieniu, tuż przed kłótliwym rybakiem.

Szpicruta zwisała mu na ramieniu.

— Nie jesteś usposobiony do żartów, mój synu, — rzekł. — Jest to rzecz zupełnie zrozumiała, gdyż każdy widzi, że jesteś niezdrów. Już język twój którego czystość pozostawiała wiele do życzenia, świadczył o ostrem zaburzeniu systemu gastrycznego. Nie powinno się przychodzić na przedstawienie wieczorne, czując się, jak ty. I wiem, że wahałeś się bardzo, czy nie położyć się raczej do łóżka i nie zrobić sobie ciepłego okładu na brzuch. Lekkomyślnością było pić dzisiaj popołudniu tyle tego białego wina, które było okropnie kwaśne. A teraz masz kolki i chciałoby ci się kurczyć z bólu. Pofolguj sobie! Taka ustępliwość ciała wobec skurczu wnętrzności przynosi pewną ulgę w boleściach.

Kiedy Cipolla mówił to słowo za słowem ze spokojną dobitnością i z rodzajem surowego współczucia, zdawało się, że oczy jego, utkwione w oczach młodzieńca, zarazem więdną i zapalają się ponad woreczkami łez. Były to bardzo dziwne oczy i rozumiano, że przeciwnik jego nietylko z dumy męskiej nie odrywał od nich wzroku.

Zresztą pycha znikła niebawem zupełnie z jego opalonej twarzy. Spoglądał na cavaliera z rozchylonemi ustami, a usta te w szczerości swojej uśmiechały się z zakłopotaniem i skargą.

— Skurcz się! — powtórzył Cipolla. — Czyż pozostaje ci inne wyjście? Przy takich kolkach trzeba się skurczyć. Nie będziesz się chyba opierał naturalnemu odruchowi dlatego tylko, że ci się to nakazuje.

Młodzieniec podniósł wolno ramiona, przycisnął je do ciała, skrzyżował na brzuchu, a tułów jego zgiął się, wykręcił bokiem do przodu, coraz niżej i niżej pochylał się ze skrzyżowanemi stopami i ściśniętemi kolanami, aż wreszcie młody rybak, niby obraz największych męk przykucnął niemal na ziemi.

Cipolla pozostawił go przez pewien czas w tej pozycji, potem świsnął krótko szpicrutą i z zadowoleniem powrócił do okrągłego stolika, gdzie wychylił kieliszek koniaku.

— Il boit beaucoup, — stwierdziła za nami jakaś pani.

Czy to było wszystko, na co zwróciła uwagę? — Trudno nam było uświadomić sobie, jak dalece publiczność zdawała już sobie sprawę z tego, co się działo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LISTY GENEWSKIE

# Przy stole w kształcie podkowy

Genewa, 24 maja.

Czasy się zmieniły. „Primaballeriną“ genewską był przez długie lata p. Briand i to zarówno na trybunie dorocznego Zgromadzenia, jak i w fotelu Rady, przy stole w kształcie podkowy. Wielkie przemówienia wrześniowe Brianda stanowiły „clou“ całego sezonu. Ze wszystkich i najdalszych krajów świata przyjeżdżali ludzie do Genewy, by usłyszeć mowę „wielkiego Europejczyka“. Jego pojawienie się na mównicy witane były huraganem oklasków delegatów i wypełnionych po brzegi trybun publiczności, a po ukończeniu mowy wracał na ławę zawsze wśród niemilknących, żywiołowych owacyj. W Radzie Ligi, podczas debat nad srożącymi się konfliktami politycznymi, „interwencje“ p. Brianda były decydujące Ilekroć rozbrzmiewał na sali jego głęboki, przepiękną modulacją odznaczający się głos, ustawał natychmiast gwar i wszyscy wytężali słuch, by nie uronić ani jednego słówka. W tem intymnem gronie przeistaczał się z trybuna ludowego w czarującego „causeura“, w roztropnego dyplomatę, broniącego z równem powodzeniem interesu swojego kraju, jak i autorytetu Ligi Narodów, łagodził, uspokajał, perswadował i groził Nikt nie potrafił z równem mistrzowstwem kleić i drutować pękającej albo — przez niecierpliwych przeciwników w danym konflikcie — już rozbitej porcelany. Ciepłą dłonią sięgał po zaciśnięte już w pięść ręce swoich „kolegów“, skłaniał ich do ustępstw, apelował do zdrowego rozsądku i — zwyciężał.

Tym razem przybył do Genewy już inny Briand. Zbyt wiele klęsk i rozczarowań przeżył w ostatnich miesiącach, zbyt silnie zatriumfowały w Niemczech i w jego własnym kraju kołtunerja i szowinizm... Przygnębiło go to znacznie silniej, niż „pośliznięcie się“ w Wersalu i nawet niż jego własna dymisja z Quai d' Orsay. Do dymisyj wszak już się przyzwyczaił podczas swojej długiej karjery ministerjalnej. Po każdym upadku gabinetu i utracie swojej teki siedział z ironicznym uśmiechem w kuluarach Pałacu Burbońskiego, kręcąc sobie papierosa. „Co Pan teraz zrobi, Panie Prezydencie?“ pytano go ze wszystkim stron. „No nic“ odpowiadał figlarnie „będę tu siedział i czekał aż wyniosą mojego następcę na noszach...“ I nigdy na to długo nie czekał.

W Genewie żegnał się jednak już blisko siedemdziesięcioletni mąż stanu z Europą i Ligą Narodów z tak wielkiem wzruszeniem i smutkiem, jakgdyby przeczuwał, że już tu więcej nie wróci. Przy wyjeździe z Genewy i przy powrocie do Paryża zgotowały mu tłumy owacje: „Vive Briand! Vive la paix!“. Briand wsłuchiwał się całe życie czujnie w głosy tłumów. Może zostanie na Quai d' Orsay. A może usunie się tylko na chwilę i czekać będzie, aż okrzyki, któremi witano go w Paryżu, spotężnieją, aż — po raz trzydziesty i któryś — następcę jego wyniosą na noszach z Pałacu Burbońskiego? Wybije wtedy znowu jego godzina. Briand się ocknie, wejdzie na trybunę genewską i udowodni światu, że oblicze Francji jednak się nie zmieniło...

* * *

Wschodzącą gwiazdą na firmamencie genewskim jest niewątpliwie p. Henderson. W gronie eleganckich ale sztywnych i często napuszonych dyplomatów on jeden wygląda, jak wprawdzie odświętnie ubrany, ale prawdziwy robociarz, o twarzy zdrowej, czerstwej, uśmiechniętej i — bardzo inteligentnej. Któżby mógł powiedzieć, na pierwsze spojrzenie, że ten tam opasły wujaszek, wyglądający jak dyrektor wielkiego towarzystwa akcyjnego, to właśnie Litwinow, przedstawiciel największej na świecie „chłopsko- robotniczej Republiki“, a tamten, robotnik, który, zdawałoby się, stał jeszcze przed chwilą w niebieskim kitlu przy swoim warsztacie, to minister spraw zagranicznych najpotężniejszego i najbardziej konserwatywnego ze wszystkich imperjów kapitalistycznych? Zewnętrzny wygląd Hendersona harmonizuje zresztą zupełnie z jego usposobieniem i obejściem. Mówi głosem donośnym, nadającym się bardziej na wiece, niż na obrady dyplomatyczne przy zielonym stoliku. Zaskarbia sobie tem wdzięczność publiczności i dziennikarzy. Wszyscy inni członkowie Rady — za wyjątkiem oczywiście Brianda - mruczą bowiem oświadczenia swoje pod nosem, jak pacierze... Ale co najważniejsze, to fakt, że Henderson nie obwija nigdy tego, co ma do powiedzenia, w bawełnę. Przeciwnie rąbie wszystko prosto z mostu, zupełnie tak, jak gdyby mówił w gronie swoich towarzyszy z Drugiej Międzynarodówki. Obecni dyplomaci słuchają go ze słodkim uśmiechem, choć im się czasem w sercu przy tem robi gorzko. Wiedzą bowiem dobrze, że przez usta tego „robociarza“ przemawia Imperjum Brytyjskie i że słowa jego znajdują w dziewięćdziesięciu procentach poparcie w opinji amerykańskiej. Przemówienia swoje okrasza niejednokrotnie kostycznym, specyficznie angielskim humorem. Podczas debaty nad niemiecko- austrjacką unją celną cytowali Briand i Curtius pewną ilość dokumentów historycznych na poparcie swoich tez, przyczem każdy z nich — opierając się na tych samych dokumentach — dochodził do djametralnie ze sobą sprzecznych wniosków. Wtedy to zabrał głos Henderson i zaproponował Radzie, by przekazała Stałemu Trybunałowi w Hadze jeszcze dodatkowe pytanie, co do tego, „która z dwóch przez pp. Brianda i Curtiusa przedstawionych też odpowiada prawdzie historycznej“. Cała sala zatrzęsła się naturalnie od śmiechu...

Henderson, wyznaczony na przewodniczącego Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej, stał się dziś — szczególnie po ewentualnem usunięciu się Brianda — centralną figurą na forum polityki światowej. Faktem przyczyni się niewątpliwie także, w znacznej mierze, do wzmocnienia wewnętrznego prestiżu rządu Labour Party w Anglji.

* * *

Wśród czternastu mężów stanu zasiadających obecnie w Radzie Ligi Narodów, jest oczywiście jeszcze kilka innych jednostek o wielkich zdolnościach polityczno- dyplomatycznych Brak im jednak wybitnej indywidualności, jaką odznaczają się pp. Briand i Henderson. Portret Curtiusa naszkicowaliśmy już w jednej z naszych uprzednich korespondencyj. P. Grandi jest dobrze ułożonym i dyskretnym człowiekiem. By dodać powagi swojej młodej jeszcze i bardzo zmysłowej twarzy, nakłada maskę zamyślenia i głębokiego zatroskania. Nie mówi dużo i każde swoje oświadczenie przygotowuje starannie na piśmie, by nie powiedzieć, broń Boże, jednego słówka zadużo lub zamało. Zresztą odznacza się jeszcze tem — podobnie, jak jego antypoda, p. Litwinow — że strzeżony jest stale i bardzo czujnie przez detektywów „Specjalista“ dla spraw mniejszościowych jest Japończyk, p. Yoszizawa, który z wielką trudnością wypowiada od czasu do czasu kilka zdań francuskich, zrozumiałych tylko dla tłumacza i nie wpływających zresztą w niczem na istotny tok debat. Min. Zaleski był tym razem — z powodu nagłego przeziębienia i niezwykle silnej chrypki — skazany na milczenie. Zastępował go w sposób bardzo skuteczny min. Sokal, który zdobył sobie na terenie Ligi Narodów bardzo liczne i dla Polski cenne sympatje. Niestety przypadła mu podczas ostatniej sesji dosyć niewdzięczna rola w udziale. Nie jemu jednak przypisać należy popełnione błędy, ale instrukcjom rządu, których p. Sokal był tylko wiernym wykonawcą. Nową postacią w Radzie jest hiszpański minister spraw zagranicznych p Leroux: sympatyczny staruszek, nie mający bynajmniej jakiegoś dziko- rewolucyjnego wyglądu. Widok tego pana uświadamia przeciwnie doskonale anachronizm rewolucji hiszpańskiej, rewolucji, która o całe sto lat się spóźniła... Bardzo ruchliwym, a nawet trochę buńczucznym członkiem Rady jest jugosłowiański minister spraw zagranicznych, Marinkowicz. Zabiera często głos, mówi płynnie i swobodnie i w poglądach swoich reprezentuje, z wielką dozą temperamentu, niejako skrajną prawicę tego wysokiego gremjum międzynarodowego. W Radzie siedzi jeszcze Norweg, Irlandczyk i Pers, a wreszcie trzy państwa południowo- amerykańskie: Guatemala, Peru i Venezuela. Można sobie wyobrazić, jak te państwa południowo- amerykańskie pasjonować musiał niemiecko- austrjacki projekt unji celnej...

M. KAHANY.

## Bolszewizacja ortografji języka żydowskiego?

Jak już donosiliśmy, odbyła się we Wilnie konferencja dla ustalenia ortografji języka żydowskiego z inicjatywy jidyszystycznego Instytutu Naukowego w Wilnie. Na konferencji wygłosił m. in. referat o ortografji żydowskiej p. Kalmanowicz, który wypowiedział się za zastosowaniem ortografji dźwiękowej, a więc za pisaniem także słów hebrajskich, w które obfituje język żydowski, w sposób dźwiękowy. Jak wiadomo, Jewsekcja w Rosji sowieckiej już dawno przyjęła taką ortografję i wszystkie wyrazy hebrajskie pisze nie po hebrajsku, lecz wedle ich brzmienia. Koreferat wygłosił p. N. Pryłucki, który również wypowiedział się za bolszewizacją ortografji żydowskiej. Po referatach rozpoczęła się dyskusja, która miała burzliwy przebieg. O godzinie 3-ciej nad ranem przyjęto następującą rezolucję: „**Konferencja ortograficzna, zwołana przez Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie, uważa, że hebrajskie słowa w języku żydowskim należy pisać wedle brzmienia żydowskiego. Konferencja poleca sekcji filologicznej wypracowanie odpowiednich zasad, aby te uchwałę wprowadzić w życie**“. Przeciwko tej rezolucji głosowało 21 delegatów, za nią zaś 26.

Charakterystyczną rzeczą jest, że Z. Reisen i dr. Weinreich, znani działacze jidyszystyczni, występowali przeciwko tej zmianie ortografji żydowskiej.

Zanim obszernie omówimy tę sprawę, należy podkreślić, że próba ta jest z góry skazana na niepowodzenie. Język żydowski zbyt silnie związany jest z wyrazami hebrajskiemi, by można nad temi ostatniemi przejść do porządku dziennego i kaleczyć ich ortografję. W Rosji przeprowadzono taką ortografję, ale wprowadzenie jej było też początkiem końca popularności prasy żydowskiej i literatury żydowskiej wśród mas ludowych. Wątpić należy, czy ta zmieniona ortografja przyjmie się poza Rosją. Tendencje atoli wnioskodawców są wyraźne: chodzi o usunięcie wszelkiego cienia hebraizmu z języka żydowskiego.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**CH. L., OŚWIĘCIM:** Nie wiemy.

**ES. - ER., JASŁO:** Nie możemy skorzystać.

**A. S. 48:** Bliższy adres niepotrzebny. Przypuszczalnie można pisać po żydowsku.

**ADJU:** Niemożliwe, chyba po uzyskaniu upełnoletnienia.

**L. E., ŻMIGROD:** Nie wiemy; może Pan zapyta wprost w ministerstwie.

**DR. E. F.:** Chyba pomyłka w zaadresowaniu listu!...

**O. W. ZAKOPANE:** Informacji udzieli Biuro Palestyńskie przy Org. Sjońskiej, Kraków, Stradom 15 ofic.

**TARNÓW 121:** Proszę się zwrócić po informację na adres Związku inwalidów żyd., Kraków, Skawińska 2.

# WIADOMOŚCI Z KRAJU

## List z Tarnowa

**Rządy komisarskie w kahale. — Lokaut w przemyśle konfekcyjnym. — Akcja na Keren Hajesod.**

Na ostatniem posiedzeniu Tymczasowego Zarządu Gminy Żydowskiej omówiono preliminarz budżetowy i jak się tego zresztą należało spodziewać nie przeznaczono ani grosza na żadne instytucje narodowo- żydowskie. I tak pominięto zupełnie szkołę Safa- Berura, czytelnię, bibljotekę i wiele innych instytucyj. Nie będziemy się rozwodzili nad tym zresztą niebywałym faktem zupełnego zignorowania w budżecie potrzeb większości żydowskiego społeczeństwa w Tarnowie. Chcielibyśmy podnieść tylko jeden, niezmiernie charakterystyczny dla obecnych stosunków panujących w kahale objaw. Kiedy omawiano sprawę bibljoteki żydowskiej, zabrał głos niejaki Aron Rosenzweig (Aguda) i oświadczył, iż **bibljotekę żydowską należy bezwarunkowo spalić**. Nikt z członków zarządu nie uważał za stosowne zaprotestować przeciwko podobnemu ohydnemu obskurantyzmowi — a na posiedzeniu byli obecni również przedstawiciele asymilacji i to aż z akademickiem wykształceniem. Nawoływania zmierzające do wyznaczenia większej kwoty celem podpalenia bibljoteki, rzucone przez niepoczytalnego analfabetę i reprezentanta „ideologji" Agudy Arona Rosenzweiga, zostały w milczeniu i spokoju wysłuchane.

**Uchwalono również nie przeznaczyć żadnych kwot na szkołę Safa - Berura. Pp. dr. Silbiger i dr. Goldstern, którzy najostrzej występowali przeciwko ewentualnej subwencji na szkołę Safa Berura motywowali swe stanowisko tem, że szkoła hebrajska oddala społeczeństwo żydowskie od polskiego oraz z tajemniczą miną dodawali, że „rząd" nie życzy sobie wspierania szkoły hebrajskiej. Naturalnie, iż argument z rządem momentalnie przekonał wiecznie wystraszoną klikę, która jednomyślnie zgodziła się z wywodami dra Silbigera i dra Goldsteina.**

**Natomiast wyraził kahał gotowość udzielenia wsparcia zakładowi sierót pod warunkiem jednak, iż sjoniści, zasiadający w zarządzie zakładu zostaną usunięci, a w ich miejsce wejdą reprezentanci Belza i Bobowy. Niemoralna w swem założeniu uchwała ta zasługuje na potępienie i słowa najwyższej pogardy, bo jakże można połączyć wsparcie biednych sierót z osobowym składem zarządu zakładu. To potrafi tylko p. Dr. Silbiger z Aronem Rosenzweigem i resztą kliki, rządzącej obecnie kahałem.**

**Przygnębiające wrażenie** wywołały u nas niesłychanie wysokie wymiary podatku obrotowego, które zostały w bieżącym roku nałożone na tutejszych kupców i przemysłowców. Wymiary te przewyższają wielokrotnie możność płacenia poszczególnych płatników i doprowadziły — o czem już donieśliśmy — do natychmiastowego zamknięcia wielu poważnych przedsiębiorstw i wydalenia kilkuset pracowników, którzy pozostali bez chleba. Do wymienionych już przez nas fabryk, które całkowicie pracę zastanowiły, przybyły dalsze dwie, a mianowicie fabryki konfekcji Thoder & Gruenberg oraz Rausch & Eisler, które wypowiedziały pracę ponad 50 robotnikom. **Mamy nadzieję, iż kompetentne czynniki zainteresują się bliżej tą sprawą i nie dopuszczą do ruiny przemysłu konfekcyjnego i zniszczenia setek egzystencyj ludzkich**, które w przemyśle tym znalazły zatrudnienie.

**W bieżącym tygodniu rozpocznie się pod kierunkiem tow. dr. Jehudy Wileńskiego i dyr. Finkelsteina akcja na rzecz Keren Hajesod. Społeczeństwo żydowskie z pewnością nie będzie szczędziło wielkich datków na fundusz odbudowy Palestyny i jak zwykle stanie na wysokości zadania.**

Pierwszy więc przedwyborczy z okazji zbliżających się wyborów kongresowych odbył się z inicjatywy związku sjonistów- rewizjonistów pod przewodnictwem tow. M. Spielmana. Przemawiali tow. M. Spielman, M. Schweber i inż. Rosenblatt. Uchwaleniem odpowiednich rezolucyj zebranie zamknięto.

Długoletni kierownik organizacji Haszomer Hacair oraz naczelnik okręgu chalucowego tow. Johan Grossbart wyjechał onegdaj do kibucu Hamiszmar do Palestyny. Liczne rzesze młodzieży szomrowej i chalucowej odprowadziły tow. Grossbarta na dworzec serdecznie go żegnając.

W salach Kasyna odbył się staraniem organizacji Koblet Nar. Żyd. Wizo wieczór recytacyjny Zygmunta Schora. Licznie zebrana publiczność nie szczędziła oklasków popularnemu i ulubionemu artyście.

K. Rychterówna urządziła dla dzieci poranek recytacyjny, zdobywając sobie zasłużone powodzenie. Na jeden wieczór przybył do nas znakomity artysta scen polskich Karol Adwentowicz wraz z swym zespołem, wystawiając sztukę Geraldiego „Miłość". Widownia była słabo obsadzona. — P. dr. Leon Schuetzer wygłosił piękny referat n. t. „Miłość i śmierć".

Sekcja dramatyczna Ż. M. S. odegrała z dużem powodzeniem 3-aktową operetkę pt.: „Życie w Paryżu", pod reżyserją p. Emanuela Bilfelda. Z grających zasługują na wyróżnienie pp. Bilfeld, Gruber, Teitelbaum, Eisen, Mgr. Abend, Weisówna, Leiblówna, Haberówna, Glaser i Weiss. Balet w wykonaniu pp. Leiblównej, Tessera i Blocha wypadł dobrze.

Ż. T. G. S. Samson urządziło z okazji świąt Lag Beomer cały szereg imprez sportowych, nader udanych. Defilada członków wszystkich sekcyj Samsonu oraz organizacyj młodzieży sjonistycznej wypadła imponująco. Z uznaniem należy podnieść zwycięstwo Samsonu o mistrzostwo klasy B. nad Metalem w stosunku 1:0. Dzięki temu zwycięstwu prowadzi Samson w klasie B.

—oło—

### CAŁY MAJĄTEK NA CELE SPOŁECZNE.

W Łodzi odbyło się otwarcie testamentu ś. p. Jana Unruga, obywatela ziemskiego. Po otwarciu testamentu okazało się, że zmarły ofiarował swój majątek ziemski Sulmów- Sokołów w pow. Tureckim na cele opieki społecznej. W majątku tym w myśl woli zmarłego mają powstać: zakład dla starców i zakład dla nieuleczalnie chorych. (PAT).

### ELEKTRYFIKACJA KRAJU — NA PAPIERZE

Ministerstwo Robót Publicznych opublikowało ostatnio interesujący zasadniczy program elektryfikacji Polski.

Program oparto na założeniu, że obszary południowo- zachodnie, centralne i zachodnie dojrzały już do elektryfikacji w wielkim stylu. Na tych terenach dążyć należy — zdaniem nowego programu — do budowy wielkich wytwórni cieplnych i wodnych oraz dalekonośnych linij przesyłowych, hamując jednocześnie powstawanie drobnych elektrowni na tych obszarach, które są jeszcze odpowiednie tylko na wschodnich i północnych terenach Polski.

Tereny „dojrzałe" do t. zw. wielkiej elektryfikacji — wymienione wyżej — podzielono na dwie części: zachodnią i centralną. Część zachodnia miałaby się opierać w okresie początkowym o elektrownie cieplne, istniejące w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, oraz o elektrownie wodne, istniejące w Gródku i Żurze na Pomorzu.

Elektryfikację obszaru centralnego oparłoby na elektrowniach cieplnych istniejących w Warszawie, Pruszkowie, Łodzi, Zagłębiu węglowem itp. oraz elektrowniach wodnych, które należałoby jaknajszybciej wybudować na Sole, Dunajcu i Sanie.

Program gotowy, plany już są, tylko... kiedy nastąpi ich realizacja?

### DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W ŁODZI

We wtorek rano zgromadził się przed magistratem łódzkim na placu Wolności tłum bezrobotnych w liczbie około 1200 osób, usiłując dostać się do biur magistratu. Policja nie dopuściła jednak demonstrantów do wnętrza gmachu, wobec czego robotnicy wybrali delegację, która udała się do prezydenta miasta. Następnie demonstranci udali się przed gmach biura wydziału kanalizacji przy ul. Narutowicza. Zebranym robotnikom oznajmiono, że w krótkim czasie otrzymają pracę, wobec czego większość z nich rozeszła się. Część jednak niezadowolona z zakończenia demonstracji, została na miejscu, wobec czego policja siłą zmusiła ich do rozejścia się. Na szczęście obeszło się bez ofiar.

### STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA

Onegdaj wydarzyła się na szosie Żory—Wąszowice (wojew. śląskie) katastrofa samochodowa. Samochód należący do fabrykanta Żurka z Rybnika przewrócił się w niewyjaśniony sposób. Szofer, którego nazwiska nie zdołano ustalić, zabity został na miejscu, zaś właściciel samochodu, **jego żona, dwoje dzieci i kobieta niewiadomego nazwiska odnieśli obrażenia. Poszkodowanych odstawiono do szpitala w Żorach.**

## Wiadomości z uzdrowisk

(Otb.) 28 maja.

**ZAKOPANE.** Na podhalu ustaliła się piękna, słoneczna pogoda, przy ciepłej i równej temperaturze. Mimo bardzo silnego nasłonecznienia, śniegi nie ustąpiły jeszcze wszędzie, a chociaż zasięg ich skurczył się bardzo widocznie, to przecież tu i ówdzie widać jeszcze zapalonych narciarzy, nie chcących łatwo poddać się nakazom triumfującego lata. W Zakopanem ruch zwiększa się nadzwyczajnie, zwłaszcza w czasie ubiegłych Zielonych Świąt zjazd był niezwykły przy wielkiej przewadze samochodów. Ceny naogół utrzymują się na niskim poziomie.

**RABKA—ZDRÓJ.** Od kilku dni uruchomione zostały bezpośrednie połączenia kolejowe, tak osobowe, jak i pospieszne. Pensjonaty w Rabce zaczynają się powoli zapełniać, także mieszkania prywatne są już w przeważnej ilości na główny sezon zarezerwowane. Ceny są niezbyt wygórowane. Ceny kąpieli oraz wysokość taksy klimatycznej nie zostały zmienione.

**ŻEGIESTÓW—ZDRÓJ.** Malownicza wiosna nad Popradem panuje w całej swej krasie. Na obecny sezon można przyjechać co prawda bez uprzedniego zgłoszenia, gdyż pomieszczeń jest jeszcze ilość dostateczna, na główny jednak sezon wskazane są możliwie jak najwcześniejsze zgłoszenia.

**TRUSKAWIEC—ZDRÓJ.** Wszyscy lekarze ordynujący zwykle w Truskawcu są już na stanowisku. Otwarto już także sanatorjum zakładowe oraz uruchomiono inhalatorjum zaopatrzone w pierwszy w Polsce aparat do t. zw. inhalacji suchej. Prace nad rozszerzeniem plaży i urządzeń na Pomiarkach są na ukończeniu.

**JAREMCZE.** Sezon tegoroczny rozpoczął się dzięki wspaniałej pogodzie majowej, o wiele wcześniej, niż w latach ubiegłych, a zapowiada się bardzo korzystnie. Taksy kuracyjne, jak również ceny pomieszczeń i utrzymania zostały w tym roku wybitnie obniżone. Zasadnicza taksa kuracyjna wynosi obecnie tylko zł 10, raz na cały sezon, za żonę w towarzystwie męża zł 6, za dzieci od lat 6—14 zł 3, od lat 14—21 zł 5, za służbę domową zł 3. Pokoje z utrzymaniem wynająć można w cenie od zł 6 do zł 10 od osoby dziennie.

## RADJO

### CZWARTEK, 28 MAJA

**Kraków** (312.8) 11'40 Przegl. prasy. 11'58 Sygnał, hejnał, kom. meteor 12'10 Gramof. 12'35 Koncert filh. warsz. (Chopin, Moniuszko — arje, pieśni, muz.) 14'30 Dla pań: „Mąż, posag i czasy dzisiejsze" — J. Krawczyńska. 15 Kom. gosp 15'20 „Szczawnica, jako uzdrowisko" — dr. Kotarska. 16'10 Dla rybaków. 16'30 Gramof. 17'05 Informator wojskowy dla wszystkich. 17'15 „Pogańska słowiańszczyzna s morze" — St. Poraj. 17'45 Koncert ze Lwowa: muz. nowa (utw. Koffera). 18'45 Rozmait. 18'55 Skrz. poczt. — inż. Broniewski. 19'10 Gramof. 19'20 „O koloniach wakacyjnych" — wizyt. dr. Wroński. 19'40 Dziennik pras., gramof. 20 „Zdegradowana stolica" — J. Friling. 20'15 „Z radiotechniki" 20'30 Muz. lekka (Bela. Schlen, Hemar) 21'30 Słuchowisko 22'15 Koncert fort. J. Marmora (Tielali, Balatirew, Albeniz). 22'35 Komun. polic., sport. 23 Muz. tan.

**Katowice** (408.7) 11'40—17'45 p. Kraków (m. in. koncerty: 17'45. ewent. muz wiosny) 18'45 D. c. powieści. 19 Rozmait. 19'15 „O Śląsku" 19'40—24 p. Kraków (m. in. koncerty).

**Lwów** (380.7) 11'58—15 p. Kraków. 15'35 „L. O. P. P." 15'50 p. Kraków 16'10 Pogad. astronom. 16'25 Gramof. 17'05—19'10 p. Kraków (m. in. koncert). 19'10 Pogad. liter. 19'25 Gramof., kom. sport 19'40—24 p. Kraków (m. in. koncerty).

**Sztutgard** (360.1) 17'20, 21'30, 23'20 Muzyka.

**Rzym** (441.2) 12'45, 17. 20'55 Koncerty.

**Wiedeń** (516.4) 12'10 Muz. 20'10 Kabaret, muz.

**Budapeszt** (550.5) 12'05, 16, 17'25 Muz. 19'30 Opera.

### ZGON DWÓCH WIOŚLARZY W NURTACH WISŁY.

Jak donoszą pisma warszawskie, na Wiśle w pobliżu Siekierek płynęli na kajakach 2 młodzi wioślarze, którzy z płytkich miejsc nagle wyjechali na tzw. „odkosy", gdzie woda stale wiruje. Wioślarze nie zdołali utrzymać równowagi, wpadli do wody i zginęli w odmętach. **Policja rzeczna, przybyła na ratunek, wydobyła zwłoki obydwu wioślarzy. Rozpoznano w nich 16-letniego Szyję Epsteina i 18-letniego Abrama Scheinbluma.**

# KRONIKA

| Wschód słońca 3 m. 27 | MAJ 28 Czwartek 12 Siwan 5691 | Zachód słońca 19 m. 39 |
|---|---|---|

## Pamiętajcie o powodzianach wileńskich!

Straszliwa katastrofa powodzi, która nawiedziła Wileńszczyznę, wywołała żywy odruch w kierunku niesienia pomocy nieszczęśliwym ofiarom. Mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego jest przeto obowiązkiem wszystkich obywateli przyczynić się w miarę sił i możności w ulżeniu doli powodzian na Wileńszczyźnie. Wśród ofiar znajduje się wiele ubogich rodzin żydowskich — winniśmy przeto tembardziej poprzeć akcję pomocy. Pamiętajmy o nieszczęśliwych!

Datki pieniężne przyjmuje i wykazuje administracja naszego pisma, ofiary w postaci odzieży należy składać w Województwie

## Ujęcie trzeciego uczestnika rabunku 4.000 dolarów

Do policji krakowskiej nadeszła wczoraj wiadomość z urzędu śledczego w Nowogródku o aresztowaniu trzeciego uczestnika rabunku 4000 dolarów na szkodę prof. Glatzla, dokonanego w ub. tygodniu w Krakowie. Jest to Aleksander Bogrycewicz, fryzjer z Terespola nad Bugiem. Aresztowania dokonali funkcjonarjusze Korpusu Ochrony Pogranicza w chwili, gdy Bogrycewicz usiłował przekraść się przez granicę do Rosji. Bandyta zostanie odstawiony do więzienia sądowego w Krakowie.

## Aresztowania w związku z rozwiązaniem „Samopomocy" chłopskiej

Na murach m. Krakowa ukazało się obwieszczenie p. wojewody dr. Kwaśniewskiego w sprawie partji chłopskiej „Samopomoc" (Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej), w którem wojewoda ostrzega ludność przed należeniem do tej partji, jako szerzącej hasła wywrotowe i dążącej do obalenia obecnego ustroju społecznego drogą zbrojną oraz do oderwania części ziemi od Rzeczypospolitej. Kto będzie należał do powyższe j partji — głosi komunikat — zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno- sądowej.

W związku z odezwą p. wojewody organa policyjne przeprowadziły na całym terenie województwa krakowskiego u działaczy „Samopomocy" rewizje, oraz dokonano licznych aresztowań. Aresztowani zostali: Stanisław Zieja słuchacz Uniw. Jagiell.. Zofja Goldfingerówna słuchaczka U. J., Echlun Bonda handlowiec, Bronisław Kustosz, Wiktor Bogusławski słuchacze U. J., Błażej Ziobro, Ignacy Stańko i Franciszek Juszkiewicz. Wszystkich wymienionych oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

—oşo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i plac Zgody 18.

— **GODZINY URZĘDOWANIA GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.** Główna Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów na XVII Kongres sjonistyczny komunikuje, że godziny urzędowe G. K. W. są od 10—12 w południe codziennie, za wyjątkiem sobót. Wszelkie czynności w G. K. W., związane z pewnym oznaczonym terminem, muszą być załatwione w danym dniu najpóźniej o godzinie 12 w południe.

— **ESPERANTO NA KOLEJACH.** Na sierpniowy Światowy Kongres Esperantystów czyni krakowska Dyrekcja kolejowa już obecnie odpowiednie przygotowania w porozumieniu z komitetem Kongresu. Z inicjatywy dyrektora inż. Bobkowskiego zorganizowała Dyrekcja urzędowe kursa nauki języka esperanto dla personalu, celem ułatwienia członkom Kongresu porozumienia się w tym języku na kolejach.

Na wykładowców pozyskano pp. dr. Hodakowskiego Tadeusza, lektora języka esperanto Uniw. Jag. i dr. Drehera Leopolda, autoryzowanego nauczyciela tego języka. Z uwagi na wybitny turystyczny charakter okręgu krakowskiej Dyrekcji kolejowej, zwiedzany przez turystów całego świata, idzie inicjatywa dyr. inż. Bobkowskiego w kierunku przyswojenia personalowi kolejowemu znajomości obcych języków. Na pierwszy plan wysuwa się język francuski, którego kursa dla kolejarzy zamierza się uruchomić w najbliższym czasie. Prowadzone w tym duchu pertraktacje z Ministerstwem Komunikacji weszły już na drogę realizacji.

— **KOLEJARZE DLA POWODZIAN.** Z inicjatywy dyrektora inż. Bobkowskiego ofiarowali kolejarze krakowskiej Dyrekcji kolejowej z funduszów humanitarnych i funduszów propagandowych Kolejowego Komitetu LOPP. razem zł 8 000, jako doraźną pomoc na powodzian województw: Wileńskiego, Nowogrodzkiego i Białostockiego. Gotówkę wysłano już do głównego komitetu w Warszawie. Indywidualną akcję składkową wśród kolejarzy całego okręgu krakowskiego organizuje kolejowy fundusz humanitarny, zamierzając zgromadzić znaczniejszą gotówkę, odzież, obuwie, bieliznę, sprzęty domowe, książki szkolne itp.

— **O PRZESTRZEGANIE OBOWIĄZUJĄCYCH CEN CHLEBA.** Doszło do wiadomości Magistratu że w niektórych sklepach piekarnianych, a zwłaszcza w sklepach spożywczych i kolonjalnych, pobierane są za chleb ceny wyższe od cen ustalonych przez Magistrat. Ponieważ tego rodzaju postępowanie nieuczciwych sprzedawców nie może być bezkarnie tolerowane przeto Magistrat zwraca się z apelem do najszerszych warstw ludności, aby o wypadkach pobierania przez piekarzy względnie właścicieli sklepów cen wyższych, natychmiast we własnym interesie donosiła winnych Wydziałowi VIII Magistratu lub komisarjatowi targowemu celem pociągnięcia winnych do najsurowszej odpowiedzialności karnej. Równocześnie Magistrat przypomina, że od dnia 22 bm. obowiązują w Krakowie następujące ceny: za 1 kg. chleba żytniego jasnego 48 gr, ciemnego 42 gr. pszenno żytniego 52 gr, pszenno razowego 52 grosze.

— **KONSULAT AUSTRJACKI W KRAKOWIE** komunikuje: „Austrjaccy obywatele, którzy posiadają złoty albo srebrny medal waleczności I-szej klasy mają otrzymać dodatek. Zamieszkali na obszarze Województwa Krakowskiego austrjaccy obywatele mają zgłosić swoje pretensje w konsulacie austrjackim w Krakowie najdalej do dnia 31 lipca br."

— **INWESTYCJE W RZEŹNI MIEJSKIEJ.** Onegdaj pod przewodnictwem radcy m. dr. Czuchajowskiego przy współudziale wiceprez. dr. Wielgusa odbyło się posiedzenie komisji dla rzeźni i targowicy m., na którem przyjęto ofertę firmy Uderski na budowę wieży wodnej w rzeźni m. i uchwalono przedłożyć Radzie przybocznej odpowiedni wniosek. Następnie rozpatrywano sprawę usunięcia topiarni łoju z rzeźni m., a urządzenia topiarni w rzeźni podgórskiej. Przed powzięciem decyzji postanowiono zbadać sprawę tę na miejscu.

— **KONCERT NA PLANTACH.** Orkiestra Towarzystwa wzajemnej pomocy niższych funkcjonarjuszy miejskich „Harmonja" urządza III koncert dla publiczności dziś we czwartek, o godz. 5-tej popoł. na plantach krakowskich koło „Drzewa Wolności" (naprzeciw Teatru miejskiego).

— **SPĘD I CENY KONI** na ostatnim targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 146 koni, płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 350—650 zł, za konie pociągowe lekkie od 250—600 zł, rzeźne od 40—150 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę 11 sztuk, na rzeź miejscową 6 sztuk. Popyt był słaby, tendencja stała

— **BAGNETEM PORANIŁ ŻONĘ.** We wtorek wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Józefa 34, gdzie w bramie domu została ugodzona bagnetem w udo prawej nogi Klinger Zofja przez swego rytualnego męża Leona Schneidra szeregowca 17 pp. w Rzeszowie. Powód zamachu narazie nie ustalony. Po opatrzeniu pozostawiono Klingerową opiece domowej, zaś sprawcę oddano żandarmerji wojskowej.

— **NIEUDAŁE OSZUSTWO.** Policja aresztowała Teichmanna Henryka (lat 33) elektromontera, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za usiłowane oszustwo na szkodę firmy „Chemikal" przy ul. Tad. Kościuszki, popełnione przez fałszywe zamówienie różnych rzeczy jak pokost, farby itp., rzekomo zamówionych przez Polskie Zakłady Garbarskie.

— **CYGANIE W OPAŁACH.** Aresztowano Zielińskiego Józefa (lat 19) cygana i Zielińskiego Władysława (lat 20) cygana, jako poszukiwanych przez policję w Modlicy za napad rabunkowy, dokonany przed 3-ma miesiącami. Nadto aresztowano Zielińskiego Józefa (lat 15) cygana za kradzież zegarka na szkodę Mandla Izaka zam. przy ul. Zabłocie 19.

— **ROWERZYSTA.** Stanisław Książkiewicz (lat 19) praktykant stolarski bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania aresztowany został za kradzież roweru wartości 200 zł na szkodę Zofji Fedowej z Robakowa woj. Poznańskie. Rower odebrano, a sprawcę oddano sądowi.



### HEJ, WIOSNA JEST..!

Wiosna powoduje sama przez się pewne zmiany w strukturze naszej skóry i powoduje u wielu ludzi, iż skóra staje się szorstką i popękaną. Kto więc przed wyjściem na wolne powietrze i wieczorami pielęgnuje swą skórę kremem Nivea lub olejkiem Nivea, zapobiega temu stanowi rzeczy, a nawet przeciwnie nietylko unika wspomnianych mankamentów, ale też powoduje, iż skóra staje się miękką i elastyczną wskutek stałego używania kremu lub olejku Nivea.

Ponadto po długiej zimie, nie dającej możności uprawiania sportów, unieruchomiliśmy poniekąd nasze członki ciała, które jaby zardzewiały. Odczuwamy to dokliwie właśnie podczas pierwszych wycieczek wiosennych, bólem całej muskulatury. Jeżeli potem, w dodatku bez żadnych zabiegów kładziemy się spać po takiej wycieczce, to na drugi dzień nie czujemy się zdolni do żadnej pracy. Bo trzeba wiedzieć, że po pierwszych wycieczkach majowych, by uniknąć lub usunąć bóle muskulatury i stawów, trzeba wziąć gorącą kąpiel i wymasować ciało olejkiem Nivea. Wystarczy nawet sam masaż z funkcyjno skórnym olejkiem Nivea, albowiem oczyszczenie skóry załatwi właśnie olejek; ruchy masażu natomiast pobudzą działalność nerwów dotykowych, co powoduje prawidłowe przekrwienie skóry, ożywienie transpiracji, co wszystko usuwa objawy zmęczenia w muskulaturze, a tem samem też bóle.

—oşo—

— **ZAMIAST KWIATÓW** na trumnę blp. Ernestyny Popperowej złożyła p. Rena Hausmanowa 20 Zł na tow. kolonji rabczańskiej im. Marji Fränklowej.

*KOMUNIKATY*

— **POSIEDZENIE KOMITETU BUDOWY DOMU ŻYD. TOW. GIMN.** odbędzie się jutro w piątek, punkt. o godz. 7-mej wiecz. Orzeszkowej 7, (II. p.)

— **ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.** Dziś pełna próba chóru w małej sali templowej, o godz 8-mej. Wpisy nowych członków tamże we wtorki i czwartki między 8 i 9-ta wieczór.

— **KOLONJA STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO".** Kolonja odbędzie się w Rytrze. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat Stow. codziennie z wyj. piątków, sobót i niedziel od godz. 8—9 wiecz. Ilość miejsc ograniczona. Pożądanem jest jaknajwcześniejsze wnoszenie podań.

— **„POALE-SJON" PRAWICA.** Dziś, we czwartek, o godz. 8 wieczór posiedzenie komitetu kolonji wakacyjnej.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— WYSTĘPY AL. WĘGIERKI. Dziś i jutro dwa popularne przedstawienia znakomitej komedji Bernarda Shawa „Pigmaljon“ z Al Węgierką. W sobotę ukaże się świetny artysta w przemiłej komedji „Osiołkowi w żłoby dano“, która należy do najjaśniejszych klejnotów twórczości niezapomnianych Flersa i Caillaveta. Nowe dekoracje przygotował p. M. Różański.

— DZIŚ „KRÓLEWNA ŚNIEŻKA“ Dziś w „Bagateli“ o godz. 4 „Królewna Śnieżka“, dziś wystąpi Bogdanek Chomentowski, dziś rozśmieszy do łez Pawełek Dudziński, dziś święto dzieci grzecznych. Pozostałe bilety do nabycia w kasie „Bagateli“.

— JUŻ W PIĄTEK 29 BM. W „BAGATELI“ premjera rewji murzyńskiej pod dyrekcją Douglasa pod tytułem „Hot Cofee“ (Gorąca kawa). Trupa murzyńska przyjeżdża do nas po niezwykłych wprost sukcesach w Warszawie w lokalu teatru „Qui pro Quo“. Przedstawienia trupy murzyńskiej, które zeszłego roku w Krakowie osiągnęły niebywałe powodzenie, będą niewątpliwie i teraz atrakcją sezonu. Przedsprzedaż biletów w kasie teatru „Bagatela“ codziennie od godz. 10—2 pop. i od 4—8 wiecz.

### *REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.*

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Czwartek: „Pigmaljon“ (ceny zniżone — wyst. A. Węgierki).

Piątek: „Pigmaljon“ (ceny zniżone — wyst. A. Węgierki).

### TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Harold, trzymaj się!“ (Harold Lloyd, Barbara Kent).

BAGATELA: „Znajoma z wagonu...“ (Marlena Dietrich, Fritz Kortner).

SZTUKA: „Melodja szczęścia“ (Janet Gaynor i Charles Farrell).

ŚWIATOWID: „Król żebraków“ (Danis King, Jeanette Mac Donald).

UCIECHA: I. „Pat i Patachon jako „Wesołe włóczęgi“. II. „Z nędzy do pieniędzy“ (Harold Lloyd).

WANDA: „Poskromienie złośnicy“ (Douglas Fairbanks, Mary Pickford).

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

CORSO: „Ludzie podziemi“.

WARSZAWA: Monty wywiadowca (Monty Banks) oraz rewja komedjowa.

## Z GIEŁDY

### *GIEŁDA KRAKOWSKA*

**Kraków, 27. 5. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Zebranie giełdowe zaznaczyło prawie zupełny brak zainteresowania. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Poszukiwano Chodorowa w płaceniu 116 mocniej. Bank Polski w zaoferowaniu po kursie 123.50 i 4-proc. Prem. Poż. inwecyjna 84 słabiej, bez obrotów. Do transakcji papierami oficjalnie notowanemi nie doszło. Ruch ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko mocniejszy. Popyt nieco większy. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.91—8.92 i jedna czw. Warszawa dol. 8.89 i pół do 8.91 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i trzy czw.

### *GIEŁDA WARSZAWSKA*

**Warszawa, 26. 5 PAT. Akcje:** Bank Polski 123, 124, Bank Zachodni 62.50, Sole Potasowe 90, Lilpop 17.25. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 84, 5-proc. konwersyjna 48.25. Listy zast. BGK. 8-procentowe 94, 7-procentowe 83.25.

• • •

**Waluty:** Dolar 8.91 i pół, 8.93 i pół, 8.89 i pół. **Dewizy:** Gdańsk 173.52, 173.95, 173.09. Londyn 43.38, 43.49. 43.27, Nowy Jork 8.915. 8.935, 8.895, Nowy Jork telegr. 8.921, 8.941. 8.901. Paryż 34.91 i pół, 35. 34.83, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcarja 172.40, 172.83, 171.97, Wiedeń 125.37. 125.68, 125.06, Włochy 46.70, 46.82, 46.58, Berlin 211.98.

### *GIEŁDA POZNAŃSKA*

**Poznańska giełda zbożowa z dnia 26. 5. 1931.** Żyto 15 ton cena transakcyjna 28 i trzy czw. do 28 i jedna czw., cena orjentacyjna 28 i jedna czw., mąka żytnia 43 i jedna czw. do 44 i jedna czw., otręby żytnie 23 i pół do 24 i pół, pszenne 21—22, pszenne grube 22 i pół do 23 i pół. Tendencja spokojna.

# Rząd rozstrzygnął konflikt w zagłębiu węglowem w myśl żądań robotników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 5. (Sin) Dziś odbyła się konferencja w ministerstwie pracy w sprawie zatargu w Zagłębiu Dąbrowskiem. Ponieważ nie doszło do porozumienia między arbitrami obu stron, rząd wziął na siebie decydujące rozstrzygnięcie. Jako superarbiter wystąpił główny inspektor pracy Klott, który orzekł **w imieniu rządu, że na najbliższy okres roczny obowiązuje dotychczasowa umowa bez żadnych zniżek płac. Delegaci robotników decyzję rządu przyjęli do wiadomości, stanowisko przemysłowców jest jeszcze nieznane.**

# Majątek „Deutsche Bank“ we Francji zajęty na rzecz firmy łódzkiej

## Doniosła decyzja sądu paryskiego w sprawie wykonania wyroku trybunału rozjemczego

Paryż 27. 5. PAT. Paryski sąd okręgowy powziął dzisiaj decyzję, która interesuje bezpośrednio Polskę i stanowi doniosły fakt w dziedzinie prywatnego prawa międzynarodowego. Jak wiadomo, wyrokiem zasiadającego w Paryżu mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego został ostatecznie rozstrzygnięty w dniu 11 marca rb. długoletni spór, dotyczący przedwojennych stosunków między firmą Poznański w Łodzi, a „Detsche Bank“ w Berlinie. Wyrok ten odrzucił pretensje „Deutsche Bank“, skazując go równocześnie na zapłatę firmie Poznański sumy około 450.000 zł. W celu uchylenia się od wykonania tego wyroku, „Deutsche Bank“ nie cofnął się przed wytoczeniem nowego procesu przeciw firmie Poznański, lecz tym razem przed sądami berlińskiemi. Radca prawny firmy Poznański, członek palestry warszawskiej mec. Wittenberg wystąpił wobec tego przed sądem paryskim z prośbą o wykonanie wyroku trybunału rozjemczego. Paryski sąd okręgowy ze względu na to, że proces wytoczony przez „Deutsche Bank“ przed sądami niemieckiemi, które na mocy Traktatu Wersalskiego są w danym wypadku niekompetentnemi, nie ma żadnej wagi, **powziął dziś w trybie przyspieszonym decyzję, upoważniającą firmę Poznański do nałożenia aresztu na zasadzie konwencji francusko-polskiej z [illegible] r. 1922 na cały majątek „Deutsche Bank“ we Francji. Na mocy tej decyzji został dziś nałożony areszt na kapitały „Deutsche Bank“ w szeregu wielkich banków francuskich.**

---

## Ukraińskie towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów w Łucku

Łuck 27. 5. PAT. Zawiązało się w Łucku ukraińskie towarzystwo przyjaciół Ligi Narodów, którego celem będzie ugruntowanie zasad pokoju wśród społeczeństwa ukraińskiego. Wspomniane stowarzyszenie ukraińskie przystąpi do Federacji towarzystw przyjaciół Ligi Narodów.

—oSo—

## Tragiczny epilog sprzeczki

Poznań 27. 5. PAT. Wczoraj wieczorem doszło do tragicznego zajścia koło kliniki nerwowo chorych. W czasie, gdy dzieci portjera tej kliniki bawiły się z dziećmi kierownika filji intendentury mjra Terjaszwili, doszło do jakiegoś nieporozumienia, które przerodziło się niebawem w ostrą sprzeczkę między mjr. Terjaszwili a portjerem kliniki. W tym momencie nadbiegł z pomocą portjerowi jego zastępca Wior, do którego mjr. Terjaszwili wystrzelił z browningu. Wior otrzymał ciężką ranę w głowę i w stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

—oSo—

## System kartkowy w Rosji utrzymany

Moskwa 27. 5. PAT. Przed paru dniami rozeszły się pogłoski, że nastąpić ma reorganizacja i likwidacja obowiązującego obecnie systemu kartkowego. Jak się jednak okazuje, pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Dotychczasowy system kartkowy ma być nadal utrzymany w całej rozciągłości. Od dnia 1 czerwca rb. władze sowieckie przystąpią do wydawania nowych książeczek aprowizacyjnych, zmniejszając nawet przy tej okazji niektóre kategorje, szczególnie jeśli chodzi o robotników fabrycznych, którzy nie pełnią należycie swoich obowiązków. Władze sowieckie stoją przytem na stanowisku, że kto słabiej pracuje, ten mniej powinien jeść.

### *PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI*

**UJĘCIE RABUSIA Z BRZOZOWEJ**

W dniu 9 bm. 4-ch nieznanych bandytów wpadło w nocy do mieszkania Izaaka Hochstaplera w Brzozowej i po obezwładnieniu domowników zrabowało 23 dolary amerykańskie, 700 zł. i biżuterię wartości ponad 800 zł. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia wczoraj jednego z bandytów w osobie 25-letniego Karola Wójcika z Brzozowej. Bandytę odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

**MOTOCYKLISTA NAJECHAŁ NA DOROŻKĘ**

Na szosie Wieliczka—Bochnia wjechał na dorożkę wiozącą dra Kosowskiego z żoną, jadący na motocyklu Józef Liszt. Dr. Kosowski, jego żona i niefortunny motocyklista, który jadąc za szybko spowodował wypadek odnieśli szereg poważnych obrażeń.

**SAMOBÓJSTWO NAŁOGOWEGO PIJAKA**

W Porębie Żegocie (pow. Chrzanów) w parku hr. Szembeka znaleziono wiszące zwłoki St. Krawczyka liczącego lat 36, który jeszcze w dniu 19 bm. wydalił się z domu, znikając bez śladu. Dochodzenia wykazały, że denat, będący nałogowym pijakiem, dokonał samobójstwa w przystępie rozstroju psychicznego z powodu nadużycia alkoholu.

**BESTJALSKI WYBRYK**

W Ruszczycach pod Makowem strzelił przez okno do mieszkania Franciszka Porzeckiego niejaki Tadeusz Knapka, raniąc trzy osoby a to Józefa Szafarskiego, Marję Liszkę i Józefa Rubisa. Knapkę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

---

### *GIEŁDA WIEDEŃSKA*

**Wiedeń, 27. 5. PAT. Waluty i dewizy:** Berlin 168.75—169.25, Budapeszt 123.86—124.16, Bukareszt 4.22 i trzy ósme do 4.24 i trzy ósme, Londyn 34.54 i trzy czw. do 34.64 i trzy czw., Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.80—27.90, Praga 21.03 i jedna czw. do 21.11 i jedna czw., Warszawa 79.52—79.80, Zurych 137.32—137.82, Amerykańskie 709.50—713.50, Niemieckie 168.50—169.10, Francuskie 27.82—27.98, Włoskie 37.32—37.48, Szwajcarskie 137.50—138.10, Czeskie 21.02—21.14, Węgierskie 123.94—124.34.

• • •

**Papiery wartościowe:** Renta lutowa 0.47, Renta koronowa 0.441, Lwów Czerniowce 26, Portland Zement 50, Gal. Karpaty 1.40, Galicja 14.20.

### *GIEŁDA ZURYCHSKA*

**Zurych, 27. 5 PAT. Paryż 20.25 i pół, Londyn 25.16 i pół, Nowy Jork 517.30, Belgja 72.05, Włochy 27.09, Berlin 122.96, Wiedeń 72.70, Pragaa 15.33 i pół, Warszawa 58.02 i pół, Budapeszt 90.23 i pół.**

# Dalsze zabiegi o sanację wiedeńskiej Creditanstalt

Wiedeń. 27. 5. PAT. „N. F. Presse“ donosi, że rokowania z zagranicznemi grupami finansowemi celem skłonienia ich do udziału w sanacji Austrjackiego Zakładu Kredytowego, przybierają pomyślny obrót. Przyrzeczeń konkretnych dotychczas nie uczyniono, atoli już sam fakt, że w Londynie utworzył się komitet, złożony z wybitnych finansistów dowodzi, że planowane są kroki energiczne. „N. F. Presse“ zaprzecza wiadomości, jakoby niemieckie „D-banki“ oddały znaczne sumy Austrjackiemu Zakładowi Kredytowemu do dyspozycji.

„N. W. Tagblatt“ donosi, że jeszcze w tym tygodniu, a może nawet jutro przyznanych będzie 152.5 miljonów szylingów w gotówce Zakładowi Kredytowemu. Suma ta pochodzi częściowo od państwa austrjackiego, częściowo od Austrjackiego Banku Narodowego, a częściow od domu bankowego Rotschilda.

„Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej parlamentu austrjackiego oświadczył dr. Schober, że tak ze strony pewnej francuskiej grupy finansowej, jak też i ze strony niemieckiej uczyniono w Genewie, propozycje nabycia akcyj Austrjackiego Zakładu Kredytowego, znajdujących się w posiadaniu rządu austrjackiego. **Ze strony francuskiej miano rzekomo postawić przytem za warunek, że Austrja wyrzeknie się Anschlussu celnego.** Dr. Schober zachował się wobec tych wszystkich ofert z rezerwą. W międzyczasie jednak weszło przesilenie Austrjackiego Zakładu Kredytowego w nową fazę. **Nowe trudności wywołane zostały m. in. wycofaniem kapitałów austrjackich z Austrjackiego Zakładu Kredytowego.** Zdaje się, że cudzoziemcy — pisze „W. Allg. Ztg.“ — mają do Austrji więcej zaufania, niż sami Austrjacy. Sanacja Zakładu kredytowego jest sprawą europejską. Trzy konsorcja oświadczyły gotowość przyjścia z pomocą Austrjackiemu Zakładowi Kredytowemu, a mianowicie: konsorcjum angielskie, konsorcjum niemieckie, opierające się na kapitale holenderskim i konsorcjum francuskie. Przedstawiciele tego konsorcjum przybyli dzisiaj do Wiednia, aby pertraktować z rządem austrjackim za pośrednictwem dyrektora Länderbanku, Chappey'a.

## Cztery awjonetki polskie w Zagrzebiu

Zagrzeb. 27. 5. PAT. O przylocie czterech awjonetek polskich, mających uczestniczyć w raidzie międzynarodowym, otrzymujemy następujące szczegóły: Przelot awjonetek z Wiednia do Zagrzebia miał przebieg normalny. Wszystkie awionetki przyleciały razem przebywając przestrzeń od Wiednia do Zagrzebia w 2 godzi nach 15 min. Na lotnisku witali lotników polskich specjalny komitet, utworzony z członków zagrzebskiego aeroklubu. Lotnicy polscy zaproszeni są przez Aeroklub miejscowy na uroczystości urządzone z okazji raidu.

—oOo—

## Straszna katastrofa samochodowa

Filadelfja 27. 5. PAT. W dniu dzisiejszym zdarzyła się tu katastrofa samochodowa. Na moście na rzece Delaware samochód, którym jechało 6 osób, chcąc wyminąć poprzedzające go samochody, wysunął się ze sznura samochodów i zderzył się z innym samochodem zdążającym w przeciwną stronę. Samochód został całkowicie rozbity, a jadące nim osoby, chcące się ratować, przejechane zostały przez inne samochody, zdążające przez most gdzie ruch automobilowy jest niezwykle ożywiony. W katastrofie tej 5 osób straciło życie. Rannych przewieziono do szpitala.

## Zboże z grobowców Faraonów

Niedawno francuski tygodnik przyrodniczy „La Nature“ poruszył pytanie, czy ziarna zboża, znajdywane w grobowcach egipskich, jak np. w grobowcu faraona Tutankhamena, a leżące tam od tysięcy lat, mogą jeszcze kiełkować. Niektórzy podróżnicy, którzy ziarna takie przywieźli z Egiptu, odpowiadali na pytanie powyższe twierdząco, dowodząc, że istotnie z ziarn pszenicy przez nich posiadanych wyrosły źdźbła zdrowe, z których otrzymano zbiór obfity.

Badania wszakże, przedsięwzięte przez przyrodników przy zachowaniu ścisłej kontroli pochodzenia ziarn dowiodły, że podróżnicy ci padli ofiarą oszustów arabskich. Żadne z ziarn wydobytych rzeczywiście z grobowców staroegipskich, odkrytych przez archeologów nie jest zdolne do kiełkowania. Wszystkie te ziarna odumarły, na to potrzeba nie tysięcy, ani nawet setek lat i nikt nie jest w stanie przywrócić im życia. Te zaś ziarna, które podróżnicy przywożą z Egiptu, pochodzą najczęściej z grobowców próżnych, w których fellachowie egipscy urządzili sobie składy na zboże, albo też były wprost podrzucane do grobowców przez oszustów arabskich sprzedających je następnie turystom, chciwym na tego rodzaju pamiątki.

A więc pryska złudzenie, że ziarna z grobowców faraonów są jeszcze zdolne do życia.

Z OSTATNIEJ CHWILI

## Niepewne losy prof. Piccarda

Wiedeń. 27. 5. (Tel. wł.) O godz. 2015 widziano balon prof. Piccarda na wysokości około 4.000 metrów między Oetztal a Pitztal. Pięć minut później wydawało się, że balon obniża się, zbliżając się ku Veans. Balon dawać miał **sygnały ratunkowe.** Oddział żandarmerji na motocyklach ruszył w kierunku, gdzie widziano balon prof. Piccarda. Również w Innsbrucku widzialny był balon, który na jasnem tle nieba wyglądał, jak świecąca gwiazda. Z portu lotniczego wysłano sygnały ratownicze, na które oczekiwana jest odpowiedź. Balon posuwał się w kierunku południowym i o godz. 20.45 znikł wobec zapadającej nocy.

BINET-VALMES

## Szczęście

— Ach, to okropne — zawołałem.

A potem przyjrzałem się ich życiu.

Zróbcie jak ja.

Gdy spotkali się po raz pierwszy, nazywano ją piękną panią de Javillers. Odznaczała się tym oryginalnym wdziękiem Amerykanek: wysoka, wysmukła, nosiła dumnie swoją małą główkę o drobnych rysach twarzy promieniste oczy i ciężar bujnych, pięknych włosów, gdy ludzie jeszcze beztrosko używali w pełni radości życia.

Adrien Bustigny należał do ludzi, którzy wyjątkowo umieli pić z czary życia. Jako trzeci z kolei syn wielkiego przemysłowca, pozostawił braciom dziedziczne troski o firmę i sam wstąpił do marynarki, a następnie podał się do dymisji, by na Dalekim Wschodzie pędzić życie oddane miłości. Był to piękny mężczyzna, wysokiego wzrostu o jasnoblond włosach.

W ciągu całej nocy, owego słynnego djamentowego balu, Adrien i Annabel de Javillers olśnieni byli sobą i to doprowadziło ich do wymiany pocałunku przed rozstaniem. Pocałunek ten nie miał jutra, bo już świtało, a wieczorem dnia tego Annabel wyjechać miała do Hawru i Ameryki wraz z mężem, tym zacnym panem Javillers.

Obiecywali sobie, że zobaczą się wkrótce, lecz Adrien nie zobaczył jej nigdy więcej.

Wybuchła wojna. Adrien bił się walecznie, lecz pewnego wieczora oślepił go blask wybuchu. Stracił jedno oko, a przed końcem wojny całkiem zaślepł.

Niewidomi budzą współczucie...

Adrien zasługiwał na nie, ponieważ nie stracił wiary w siebie. W pewnym stopniu przywilej posiadania majątku obrócił się przeciwko niemu, skazując go na bezczynność. Pokonał go, opiekując się współtowarzyszami niedoli, dopomagając im do odzyskania chęci istnienia. Był bliski — może — osiągnięcia szczęścia, jakie daje praca i rezygnacja, gdy pojawiło się inne szczęście, o którem opowiedzieć pragnę.

Zeszłego roku, przy końcu wiosny, Adrien odebrał wizytę której się nie spodziewał. Przyszedł do niego Javillers, jakby zmartwychwstały. Paryż zapomniał o nim zupełnie. Nikt się o niego zupełnie nie zatroszczył w okresie wojny. A co do jego uroczej żony ponieważ nie miała żadnych krewnych w Paryżu, zachowano tylko mgliste wspomnienie o jej wielkiej urodzie.

— Annabel chciałaby pana odwiedzić, jeżeli pan pozwoli? — zaproponował zacny jej mąż z nieśmiałością i głosem zażenowanym, który zdziwił Adriena.

— Będę rad niewymownie. — odpowiedział.

I już miał zapytać, czy zawsze jest jednakowo piękna, lecz nie uczynił tego z właściwą niewidomym delikatnością.

Przed oczyma jego duszy, w mroku jego samotności, powstała promienna twarzyczka o żywych, słodkich oczach. I z wrażliwością ociemniałych poczuł na ustach swych znak jej pocałunku.

P. de Javillers wieczorem przywiózł małżonkę swą i zostawił ją samą — jak tego chciała — u ciężko doświadczonego bohatera.

Domyśleć się można, co zaszło w sercu Adriena i pojąć łatwo zmysłowe porywy tego młodego i silnego mężczyzny skazanego na życie ascety: zapach był ten sam, głos ten co dawniej, a pod pieszczota jego ręki ta sama miękość jej atłasowego ramienia...

Romans rozpoczął się na punkcie, na którym się przerwał za zgodą dobrego p. Javillers.

Słyszałem o tem, lecz wówczas, gdy ich ujrzałem, zawołałem:

— Ach, to okropne!

Na drobnej twarzy Annabel, dawniej tak promieniejącej urodą, widniała szeroka, ciemnoczerwona blizna, ślad oparzenia, rozciągający się na cały policzek aż poza ucho.

Powieka była skrzywiona pociągając oko. Biedna kobieta zezowała straszliwie.

Nikt nie śmiał patrzeć na nią i wszyscy odwracali oczy, by nie obrazić jej spojrzeniem. Nawet mąż jej pochylał głowę. Jedynie niewidomy Adrien rozmawiał z nią podnosząc ku niej twarz, pełną uwielbienia.

Dookoła tej pary, której tragicznego widoku opisywać nie potrzebuję, zapanował nastrój dziwny, lecz i szlachetny. Nikt z bliskich przyjaciół ich nie zdobył się na okrucieństwo wyjawienia zachwyconemu kochankowi straszliwego wypadku który oszpecił tak cudownie piękną niegdyś panią Javillers. Nikt nawet mąż, które go dręczyła zazdrość retrospektywna, który godził się jednak na swą groteskową sytuację, by żyć mogła i nie cierpiała zawiele istota ukochana, której sam już kochać nie mógł.

Litował się nad nią, była mu drogą, lecz nie mógł już odnosić się do niej, jak Adrien.

Słuchał jednak z niewyczerpaną cierpliwością tych komplimentów i miłych pytań, które składały się na rozmowę Adriena Bustigny.

— Wiem, że świeci dziś słońce, — mówił biedny kaleka. — Jaka pani jest ładna! Ależ tak, widzę ją!... Prawda, droga pani, że oczy jej są jeszcze bardziej błękitne, niż zwykle?

Przyglądałem się ich życiu.

Któregoś dnia, gdy byliśmy sami we troje, Annabel rzekła mu po kobiecemu, igrając niebezpieczeństwem:

— A gdybym tak obrzydła znienacka?

— Zbrzydła? — odpowiedział. — Dla mnie już zbrzydnąć nie możesz. Jesteś kobietą, którą kocham i która dla mnie nie zmieni się nigdy.

Ujął ją za ręce i rzekł poważnie:

— Którą pokochałem — przed jej wypadkiem. Ale tak jest zawsze, droga moja, gdyż ktoś kocha ślepy...

— Przed moim wypadkiem! — jęknęła.

— Cicho — szepnął. — Cicho! Kobieta ukochana nie zmienia się nigdy.

Jednak widocznie znalazł się ktoś, co mu odebrał złudzenie.

## TROCHĘ HUMORU



— Cóż to, do djabła? Czy i zęby mają być czyszczone?



## Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozda w drodze pisemnego publicznego przetargu malowanie żelaznych przęseł mostowych o ogólnym ciężarze 3.500 tonn.

Roboty mają być ukończone do dnia 15 październik 1931 r.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, wykaz przęseł mostowych, przeznaczonych do pomalowania, formularze ofertowe, warunki techniczne i t. d. można przeglądać, a formularze ofertowe nabywać po 10 zł. począwszy od 18 maja 1931 r. w Wydziale III. (Drogowym) drzwi Nr. 189 a Dyrekcji Okręgowej Kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi 18 czerwca b. r.


| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| **PRENUMERATA:** w Krakowie i na prow. | miesięczn. | Zł. 6'00 | kwartal. | Zł. 18'00 |
| w Krakowie z odnoszen. do domu | „ | „ 6'20 | „ | „ 18'60 |
| Na prowincji z przesyłką pocztową | „ | „ 6'60 | „ | „ 19'80 |
| Zagranica z przesyłką pocztową | „ | „ 10'60 | „ | „ 30'00 |

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana